

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : -Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. - Telefony dzienne: 202, 747. - Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748.

Nasze potrójne zwycięstwo

(m.) Zawody balonów kulistych o puchar Gordona-Bennetta po raz drugi zakończyły się walnym zwycięstwem Polski! Rok temu, w Ameryce Północnej, nasi dwaj dzielni oficerowie, kpt. Hynek i kpt. Burzyński, wysunęli się na pierwsze miejsce zawodników. Przywieźli do Polski puchar i okryli chwałą polskich pionierów przestworzy powietrznych.

Na Polskę zatem, jako zeszłorocznego zwycięzcę, padł obowiązek urzędzenia tegorocznych zawodów. Do konkurencji międzynarodowej stają: Ameryka, Szwajcaria, Niemcy, Belgja, Włochy. I oto po całym globie rozbrzmiewać będzie: Polska nie tylko powtórnie zdobyła pierwsze miejsce! Trzy polskie balony zajmują trzy pierwsze miejsca w zawodach! Po nich dopiero idą ekipy zagraniczne! Kapitan Hynek i por. Pomaski na „Kościuszcze“, kapitan Burzyński i por. Zakrzewski na „Warszawie“, kapitan Janusz i por. Wawszczak na „Polonji“ są triumfatorami tego turnieju!

Gradacja ta „in plus“ jest analogiczna do rezultatów „Challenge“: w r. 1932 pierwsze miejsce ś. p. Żwirko, w r. 1934 już dwa pierwsze miejsca dla Bajana i Płonczyńskiego!

Jakże niedawno upajaliśmy się widokiem polskich skrzydeł w podniebnym locie, jakże niedawno syciliśmy nasze serca radością i dumą. Zaledwie dziesięć dni temu... Jeszcze wciąż jesteśmy pod tem potężnym wrażeniem, jeszcze nie przestaliśmy o tem zwycięstwie mówić, jeszcze gazety drukują opisy podróży naszych lotników poprzez lądy i morza, jeszcze w kołach techników snują się rozważania na temat „R. W. D.“, „PZL“, „Messerschmidtów“, „Klemmów“. Jeszcze echa naszego wielkiego zwycięstwa nie przebrzmiały.

I oto: uczucie dumy i szczęścia potęguje się! Przybywają nowe sprawdziany naszej tężyzny, nowe dowody naszego prymatu powietrznego w rodzinie narodów, nowe triumfy w wielkiej rywalizacji o symbole zwycięskiej walki człowieka z żywiołami.

Zważmy bowiem: w ciasnym koszu pod powłoką olbrzymiego balonu, izolowany zupełnie, zdany jedynie na swą inteligencję i wiedzę, swą odwagę i hart — tkwi przez długie dziesiątki godzin człowiek. W porównaniu do każdego innego środka komunikacji 20-go stulecia: do parowca na morzu, torpedy elektrycznej na ziemi, aeroplanu w powietrzu — ma człowiek w balonie bardzo ograniczone możliwości żeglugowe. A tylko kunszt wpływania na te nikłe środki, tylko jego przytomność umysłu, przenikliwy dar orjentowania się w przestrzeni, w sile wiatru, w bezkresach, otaczających go, może mu służyć pomocą, może sprawić, że nie jest bezwolną igraszką mgieł i wichrów, a sternikiem, docierającym tam, gdzie go wiedzie własna wola i wiedza, nabyta doświadczeniami i studjami.

I jakże uszczęśliwiający dla nas wszystkich poczucie: Polak w tej woli i wiedzy, tej odwa i bystrości góruje! Ustąpić przed nim muszą rywale z całego świata, ze społeczeństw, stanowiących elitę kultury.

A nie jest to zaprawdę wynik przypadkowy! Ś. p. Żwirko ma dwóch zwycięskich następców! Rok temu Hynek w głębi puszcy kanadyjskiej dotarł najda-

Zakończenie obrad genewskich

15 Zgromadzenie Ligi Narodów zostało wczoraj zamknięte

Genewa, 28. 9. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło wczoraj popołudniu ostatnie posiedzenie. Po przyjęciu kilku raportów przewodniczący Sandler wygłosił przemówienie końcowe, w którym omówił prace tegorocznego zgromadzenia.

Mówiąc o kwestji mniejszości, przewodniczący podkreślił, że zgromadzenie przeprowadziło na ten temat wymianę poglądów, która

Sprawa petycji von Plessa i plebiscytu w Zagłębiu Saary

Genewa, 28. 9. (PAT). Rada Ligi Narodów odbyła wczoraj popołudniu posiedzenie publiczne. Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa petycji von Plessa w jego sprawach podatkowych. Jak wiadomo, petycje te są przedstawione Radzie nie na podstawie traktatów mniejszościowych, lecz na podstawie konwencji górnośląskiej, będącej układem dwustronnym polsko - niemieckim, opartym o zasadę równości praw obu państw.

Sprawozdawca delegat Hiszpanji oświadczył, że komitet, któremu przewodniczył wobec rozległości swojego zadania nie może wypowiedzieć się już teraz w tej sprawie. W związku z tem sprawozdawca prosi o odroczenie sprawy do następnej sesji. Jednocześnie sprawozdawca zwrócił się z prośbą do rządu polskiego, by nie zostały powzięte zarządzenia, mogące wpłynąć ujemnie na zastosowanie zleceń, któreby komitet ewentualnie mógł zaproponować Radzie.

Minister Beck oświadczył, że sprawa p. Plessa znajduje się obecnie w rękach władz sądowych. Wedle obowiązujących ustaw sędzia winien zabezpieczyć zarówno interesy wierzyciela, którym jest Skarb Państwa jak i interesy dłużnika p. Plessa. Zgodnie z pro-

była niewątpliwie konieczna. Zdaniem przewodniczącego zgromadzenia, przyjmując ZSRR w poczet członków Ligi Narodów, dokonało czynu, który stanowi decydujący etap w historii Ligi Narodów. Przyjęcie ZSRR i Afganistanu stanowi poważny postęp na drodze ku uniwersalności Ligi Narodów.

Podkreśliwszy w zakończeniu znaczenie Ligi, p. Sandler zamknął 15 zgromadzenie Ligi.

pozycją sprawozdawcy sprawa została odroczone.

Następnie Rada zajęła się kwestją zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w zagłębiu Saary. Przewodniczący komitetu Rady Aloisj oświadczył, że na temat związanych z tem zagadnień komitet będzie mógł w listopadzie przedstawić Radzie raport.

Zkolei zabrał głos minister Barthou. Wyraził on ubolewanie, że sprawa utrzymania porządku w zagłębiu Saary nie została dotychczas załatwiona. Ostatnie noty komisji rządzącej ujawniają powagę sytuacji i jeżeli w szybkim czasie komisja nie będzie miała do dyspozycji, policji, złożonej z ludzi, na których może liczyć, powstanie niebezpieczeństwo zajść, które mogą ujemnie wpłynąć na szczerść plebiscytu i zaszkodzić prestigeowi Ligi.

Rząd francuski specjalnie interesuje się tym problemem, gdyż na podstawie rezolucji Rady Ligi z dn. 25 i 26 bm. Francja może być powołana do interwencji. Jeżeli będzie do niej wystosowany apel, Francja nie uchyli się od swojej odpowiedzialności, ale w imieniu całego narodu francuskiego Barthou chce oświadczyć, że zdecydowanie pragnie, aby usunięte zostało wszystko, co może uczynić konieczną

interwencję Francji. W tym celu niezbędne jest, aby obie zainteresowane strony przestrzegły z równą lojalnością swoich zobowiązań i aby komisja rządząca mogła przeprowadzić program wzmocnienia policji.

Reprezentant Francji ma także nadzieję, że będzie można podjąć rewizję list wyborczych, których skrupulatne ustalenie jest warunkiem szczerści plebiscytu. Barthou podkreślił dalej konieczność określenia ustroju Saary na wypadek utrzymania status quo. Przyłączenie do Francji bądź do Niemiec stanowi rozwiązanie proste, którego korzyści i wady wyborca saarski może łatwo ocenić. Natomiast wyborca ten nie widzi jeszcze jasno konsekwencji utrzymania status quo. Konieczne jest, aby w chwili otwarcia okresu plebiscytowego wyborcy mieli jasne pojęcie o każdym z trzech możliwych rozwiązań.

W zakończeniu minister Barthou oświadczył, że dzięki akcji komitetu Rady można było już raz w czerwcu br. rozwiązać te kwestje, które byłyby brzemienne w niezmiernie następstwa, gdyby rozsądek ustąpił miejsca namietności. Francja pragnie uniknąć tego niebezpieczeństwa zarówno dla Europy, jak i dla siebie. Zgodnie z traktatem wersalskim domaga się ona raz jeszcze, aby plebiscyt saarski był swobodny i szczer.

Po krótkiej dyskusji Rada zdecydowała, że dla załatwienia różnych zagadnień saarskich zbierze się na sesji nadzwyczajnej, gdy komitet trzech będzie mógł przedstawić jej raport, to jest około dn. 15 listopada.

Reasumacja rozmów na temat paktu wschodniego

Genewa, 28. 9. (PAT). Wczoraj przed południem p. minister Józef Beck wręczył ministrowi spraw zagr. Francji Barthou pisemne ujęcie rozmów polsko-francuskich na temat projektu paktu wschodniego.

(o) Warszawa, 28. 9. (tel. wł.). Agencja „Iskra“ donosi z Genewy, że pisemne ujęcie rozmów polsko-francuskich na temat projektu paktu wschodniego wręczone wczoraj przez ministra Becka ministrowi Barthou w Genewie precyzuje argumenty, na których opiera się nadal, jak dotychczas stanowisko rządu polskiego i streszcza rozmowy, przeprowadzone w tej sprawie przez ministra Becka z przedstawicielem Francji, a szczególnie, które minister Beck odbył z ministrem Barthou w dniu 7 bm. w Genewie.

Wyjazd min. Becka

Genewa, 28. 9. (PAT). P. minister Beck w towarzystwie szefa gabinetu dyr. Gębickiego, sekretarza osobistego Friedricha wyjechał wczoraj popołudniu do Warszawy. P. ministra Becka żegnali na dworcu stały delegat polski przy Lidze Narodów minister Raczyński, poseł Rzpłitej w Bernie minister Modzelewski i delegat polski do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy minister Jurkiewicz, członkowie delegacji i przedstawiciele prasy.

Wysokie odznaczenie

(o) Warszawa, 28. 9. (tel. wł.). Z Genewy donoszą, że król Belgów nadał ministrowi Beckowi najwyższe odznaczenie belgijskie, wstęgę Orderu Leopolda.

Manifestacyjne powitanie min. Becka w stolicy

(o) Warszawa, 28. 9. (tel. wł.). Z inicjatywy Federacji Z. O. O. w Warszawie powstał komitet uroczystego powitania ministra Becka i manifestacyjnego wyrażenia z okazji jego powrotu do Polski solidarności całego społeczeństwa z pamiętną deklaracją genewską w sprawach mniejszościowych. Na czele komitetu stanął b. rektor U. W. prof. dr. Michałowicz.

Od granicy państwa do Warszawy na wszystkich stacjach odbędą się tłumne manifestacje ludności, witającej ministra Becka. Na dworcu w Warszawie zgromadzą się organizacje społeczne i b. wojskowych ze sztan-darami i orkiestrami, a zdłuż ulic, któremu minister Beck będzie przejeżdżał do swego mieszkania, ustawią się szpalery organizacji, które zgotują mu gorącą owację.

Jugosłowiańsko-bułgarskie stosunki zacieśniają się

Wizyta króla Aleksandra w Sofji

Sofja, 28. 9. (PAT). Wczoraj po południu przybyła do Sofji królewska para jugosłowiańska w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Jętticza i świty. Jugosłowiańską parę królewską powitała w Sofji rodzina królewska z

królem i królową bułgarską na czele oraz szereg oficjalnych osób.

Powitanie miało charakter bardzo serdeczny. Król Aleksander jugosłowiański przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych, ustawionych na dworcu, poczem powitany został przez burmistrza Sofji, który wręczył mu chleb i sól. Następnie para jugosłowiańska udała się do rezydencji bułgarskiej pary królewskiej w Rania, gdzie zamieszkała.

Podczas przejazdu przez ulice Sofji tysiączne tłumy mieszkańców zgotowały gościom serdeczną owację. Prasa bułgarska podkreśla, że wizyta królewskiej pary jugosłowiańskiej w Sofji ma doniosłe znaczenie dla uregulowania pokój na Bałkanach.

lej, teraz trzej sternicy polskich balonów docierają najdalej w głąb niziny rosyjskiej. A więc: nie los to sprawił, nie przypadek — a rezultat świadomej, skupionej, doskonale zorganizowanej pracy, rezultat zbiorowego wysiłku, umiejącego jednostkę zespolić z ciężką pracą przygotowawczą, ukoronowaną sprawiedliwym i słusznym sukcesem

Jak lądował zwycięski balon „Kościszko“?

Moskwa, 29. 9. (PAT). O wylądowaniu kpt. Hynka, w okolicy Woroneża miejscowe władze nie poinformowały Moskwy ani ambasady polskiej.

Korespondent PAT'a połączył się z Woroneżem, uzyskując od tamtejszych władz bezpieczeństwa następujące szczegóły lądowania zwycięskiego balonu „Kościszko“.



Zdobywcy pucharu Gordon-Bennetta kpt. Hynek i por. Pomaski

Wylądowanie odbyło się 25 września o godz. 16,20 czasu miejscowego w pobliżu miejscowości Anna 150 km. na wschód od Woroneża. Lądowanie odbyło się szczęśliwie 26 września lotnicy wyjechali do Kijowa, a stamtąd do kraju.

Według wiadomości otrzymanych przez redakcję „Izwestij“ „Kościszko“ wylądował 90 km. od Woroneża w pobliżu miejscowości Sosenska. Komentując powtórne zwycięstwo polskie, pismo podkreśla wysoki poziom sportu nawigacyjnego w Polsce.

„Warszawa“ osiągnęła 6 tys. mtr. wysokości

Moskwa, 29. 9. (PAT). Kpt. Burzyński i por. Zakrzewski przybyli wczoraj do Moskwy w towarzystwie kpt. Harlanda i red. Otmara. Według opowiadania lotników, lot odbył się wzdłuż trasy Warszawa — Grodno — Pińsk — Kaługa — Riazan'. W ciągu 12 godzin lot odbywał się na wysokości 4.500 mtr. Najwyższą wysokość osiągniętą przez „Warszawę“ wynosiła 6 tys. mtr. Lotnicy przez ostatnie 12 godzin nie rozstawali się z aparatami tlenowymi. Lądowanie nastąpiło o godz. 6,50 czasu miejscowego nad brzegiem jeziora w miejscowości Bykowo 25 km. gminy Czarsulskiej. Ludność wzięła ich początkowo za lotników sowieckich.

Lotnicy znaleźli przytułek w leśniczówce. Tymczasem ludność zawiadomiła władze Riazania, te zaś wysłały na miejsce lądowania samolot, auto ciężarowe i osobowe. Balon wysłano do kraju. Kpt. Burzyński i por. Zakrzewski zatrzymają się w Moskwie 2—3 dni.

Wypadek samochodowy naszych lotników

Moskwa, 28. 9. (PAT). Podczas podróży z Riazania do Moskwy, samochód, wiozący lotników oraz kpt. Harlanda i red. Otmara cudem tylko uniknął poważnej katastrofy. Wskutek rozmokej drogi i gęstej mgły, auto zeszło się do głębokiego przydrożnego rowu. Wszyscy ocaleli jedynie kpt. Harland i red. Otmara, odnieśli lekkie obrażenia.

Amerykanie wracają już do Warszawy

Warszawa, 28. 9. (PAT). Wczoraj powróciła do Warszawy załoga amerykańskiego balonu „Buffalo Courier Ekspres“ pp. Heineman i Vanik. Zawodnicy przybyli do Aeroklubu Rzpłitej, gdzie złożyli barografa oraz zaświadczenie lądowania. Na podstawie tego zaświadczenia zostanie dokładnie obliczona długość przelotu balonu w prostej linii od Warszawy.

Według opowiadań lotników, balon niesiony przez wiatry znalazł się w okolicach Pskowa, skąd wiatr północny skierował go w kierunku bardziej północnym tak, że balon znalazł się

w pobliżu jeziora Pejpus od strony wschodniej. Zawodnicy sądząc, że są nad Bałtykiem, zrezygnowali z dalszego lotu, gdyż balon nie miał już odpowiedniego balastu, którego zawodnicy zmuszeni byli wyzbyć się, gdyż balon zmoczył deszczem, szybując na wysokości 3.000 metrów obmarzył, co go znacznie obciążało.

Echo zwycięstwa polskiego w Niemczech

Lipsk, 28. 9. (PAT). Zwycięstwo Polski w zawodach o puchar Gordon-Bennetta odbiło się głośnym echem w całej prasie niemieckiej.

Dzienniki przepełnione są życzliwymi wiadomościami o zwycięskim locie balonów polskich, które w klasyfikacji zespołowej i indywidualnej zajęły pierwsze miejsce.

W nagłówkach przeważają cytaty: „Powtórne wielkie zwycięstwo Polski w zawodach balonowych“, „Po Challenge'u również i w zawodach balonowych Polska odniosła zaszczytne zwycięstwo“. Oba te zwycięstwa Polski — zaznacza prasa niemiecka — potwierdzają najwyraźniej, jak olbrzymie postępy zrobiło polskie lotnictwo sportowe.

Obniżka taryf pocztowych z dniem 1 października br.

List kosztować będzie 25 gr — pocztówka 15 gr
Telefony i telegramy również potanieją

Warszawa, 28. 9. (PAT). Dnia 29 września br. ukażą się w nr. 11 Dziennika Taryf nowe taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, obowiązujące od dn. 1 października br. Nowa taryfa przewiduje znaczne niżki dotychczasowych opłat, m. in. znizono opłatę za krajowe listy zamiejscowe z 30 groszy na 25 groszy, karty pocztowe z 20 groszy na 15 groszy, Zażono również opłaty za listy w obrocie zagranicznym z 60 groszy na 55 groszy, a do Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Rumunii z 50 na 45 groszy oraz karty pocztowe z 35 na 30 groszy, a do czterech państw wyżej wymienionych z 30 do 25 groszy.

Obniżono także wydatnie taryfę za przewóz lotniczy, ustalając jednolitą opłatę w wysokości 10 groszy za przewóz lotniczy karty pocztowej, przekazu lub listu do 20 gr. Opłaty za paczki prywatne i urzędowe średnio znizono o 10 proc. dotychczasowych opłat, natomiast wydatnie obniżono opłaty za paczki żywnościowe, tworząc nowe zupełnie taryfy dla tego rodzaju paczek.

Bardzo wydatnie obniżono opłaty za przekazy pocztowe w obrocie wewnętrznym, podnosząc równocześnie wysokość przekazywanych kwot z 2.000 na 5.000 zł. Zniżono opłaty, które wahały się od 20 gr. do 355 groszy, gdy nowe opłaty wynoszą 20 gr. do 200 gr., a za kwoty ponad 2.000 zł. do 5.000 zł. tylko 3 zł. W ten sposób ktoś, kto miał wysłać dzisiaj 5.000 zł. na 3 przekazy, musiał zapłacić około 15 zł., od dnia 1 października będzie płacił tylko 3 zł.

Skasowano poza tem zupełnie opłatę za doręczenie przekazów pocztowych, która wynosiła od 20 gr. do 200 gr. Wreszcie specjalnie dla prasy wprowadzono t. zw. przekazy rozrachunkowe. Przekazy te mają na celu ułatwienie przekazywania prenumeraty. Za wpłaty prenumeraty od 1 do 15 zł. wpłacający nic nie płaci, a wydawnictwo płaci tylko 3 do 10 gr. Znacznie rozszerzony został niezmiernie ważny dział zleceń pocztowych. Przy przesyłkach wartościowych zniesiono opłatę manipulacyjną.

Co się tyczy taryf telefonicznej, to również uległa ona niżce. Szczególnie obniżono opłaty abonamentowe, ryczałtowe we wszystkich grupach sieci i kategoriach abonamentu. Zniżono również opłaty za rozmowy ponadkontyngentowe. Wprowadzono rozmowy międzymiastowe na krótkie odległości. Opłaty za rozmowy międzymiastowe do 25 km. obniżono z 25 do 20 gr. Opłaty za każde 100 km. rozmowy międzymiastowej ponad 200 km. znizono z 60 na 50 gr.

Taryfy telegraficzne narazie uległy zmianom najmniejszym, gdyż jak wiadomo, telegraf już od dłuższego czasu jest przedsiębiorstwem deficytowym, a opłaty nie pokrywają kosztów własnych przedsiębiorstwa. Mimo to obniżono opłaty zasadnicze przy telegramach z 50 gr. na 25 gr. Wprowadzono również jako telegramy okolicznościowe telegramy gratulacyjne i kondolencyjne, których taryfa wynosi 5 gr. od wyrazu zamiast 15 gr.

W porozumieniu z Polskimi Radjem wprowadzono specjalnie obniżoną opłatę radijofoniczną dla wsi. Opłaty wynoszą 1 zł. zamiast ogólnie obowiązującej 3 zł. miesięcznie. Ta popularna taryfa dla rolników ma na celu przeprowadzenie akcji radijofonizacji wsi.

Rada Ministrów

rozpatrzyła projekty szeregu ważnych rozporządzeń

Warszawa, 28. 9. (PAT). Wczoraj po południu pod kierownictwem premiera prof. Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono szereg projektów, rozporządzeń i wniosków poszczególnych Ministerstw oraz załatwiono sprawy bieżące. M. in. Rada Ministrów uchwalała projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany ustawy z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów płatniczych wierzytelności hipotecznych.

Odroczenie to odraza termin spłaty kapitałów prywatnych wierzytelności hipotecznych do dn. 1 października 1935 r. Rada Ministrów uchwalała również projekty rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej o własności lokali i o rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa a gminą miasta stoł. Warszawy oraz rozporządzenie Rady Ministrów o przedłużeniu poboru 10% dodatku od państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.

Fermenty w łonie Stronnictwa Narodowego

Prezes „sekcji młodych“ w Warszawie zawieszony w czynnościach

(o) Warszawa, 28. 9. (tel. wł.). „Ekspres Poranny“ donosi, że dnia 23 bm. w Warszawie odbyło się zebranie prezesów oddziałów „sekcji młodych“ Stronnictwa Narodowego. Z ramienia władz naczelnych partii przybył poseł Bielecki, który w imieniu tych władz oświadczył, że zawiesza w czynnościach kierownika okręgu warszawskiego „sekcji młodych“ Malatyńskiego, jego zastępcę Wróbla i redaktora organu „młodych“ „Reduty“ Pęskiego.

Powodem tej decyzji było, że ci trzej człon-

kowie sekcji zmierzali do opanowania władz naczelnych partii. Wywołało to wzburzenie zebranych, a Malatyński zarządził zwołania sądu koleżeńkiego. Poseł Bielecki poszedł na kompromis i zgodził się na sąd koleżeński, ale w składzie, przezeń ustalonym. Sąd ten oczywiście potwierdził decyzję władz naczelnych Stronnictwa Narodowego.

Wypadek ten jest jeszcze jednym dowodem stałych fermentów wewnątrz endecji.

Tajemnicza tragedia

w pociągu pośpiesznym na linii Paryż — Ventimiglia

Paryż, 28. 9. (PAT). W pociągu pośpiesznym Paryż — Ventimiglia wydarzył się ubiegłej nocy tajemniczy dramat. Mianowicie przy obchodzie pociągu w jednym z przedziałów wagonu sypialnego konduktor znalazł trupy dwóch pasażerów. Na najbliższej stacji zaalarmowano policję, która poleciła odczepić wagon i podjęła energiczne śledztwo. Do tej chwili jednak nie zdołano ustalić tożsamości zabitych, którzy jak się zdaje, są cudzoziemcami.

Paryż, 28. 9. (PAT). Papiery, znalezione przy zwłokach dwóch mężczyzn zamordowanych ubiegłej nocy w pociągu pośpiesznym Paryż — Ventimiglia pozwalają stwierdzić, że są to kupcy z Paryża. Śmierć nastąpiła od kul rewolwerowych. Policja przypuszcza, że chodzi tu o zabójstwo połączone z samobójstwem. Motywy zbrodni są jak dotąd nieznane. Dzienniki łączą powyższe wypadki ze skandalem policyjnym w Lille, z t. zw. aferą komisarza Mariani.

Depesza Marsz. Piłsudskiego dla „Dar Pomorza“

Warszawa, 28. 9. (PAT). Statek szkolny „Dar Pomorza“, znajdujący się dn. 25 września o godz. 12 w południe w północno-wschodniej części Morza Północnego pod 56 st. i 22 min. szerok. półn. i 6 st. 16 min. dług. wschodniej w drodze z Kopenhagi do Santa Cruz de Teneriffa na wyspach Kanaryjskich, otrzymał dnia 26 bm. następującą depeszę radjową:

„Pan Marszałek Polski dziękuje za przesłanie Mu wyrazów czci i hołdu i przesyła ze swej strony dowódcy, oficerom, załodze i uczniom serdeczne życzenia pomyślnego i pięknego wyniku podróży. Szef gabinetu Ministra (—) Sokołowski, podpułkownik dyplomowany“.

P. gen. Paślowski mianowany wojewodą białostockim

(o) Warszawa, 28. 9. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła wniosek o nominacji dowódcy O. K. VIII p. gen. Stefana Paślowskiego na stanowisko wojewody białostockiego. Wniosek będzie przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Warszawa — Paryż

(i) W jakich warunkach krzepła nasza samodzielność i nasza racja stanu — przypomina „Kurjer Poranny“ na marginesie ostatnich wydarzeń zagranicznych. I stwierdza:

„Zdobylismy w paroletnim wysiłku własnym, wewnętrznym i zewnętrznym, olbrzymie rezultaty na drodze organizacji wewnętrznej, bo ludzkiej pewności jutra w tej części Europy. Byłoby nonsensem podejmować próby narzucania nam z zewnątrz dyskusji na temat, czy jest to kres osiągnięć? Życie nie kończy się jutro, nie ma kresu. Lecz nie ma w niem postępu, bez trzymania się konsekwentnej drogi działania. Wszliśmy na drogę rozwijania stosunków sąsiedzkich, musimy się jej trzymać.“

Sojusz z Francją napewno nie traci przez to na wartości, że wnieśliśmy doń pacyfikację naszego regionu starego kontynentu. Lecz czy byłoby zbyt ambitnym życzeniem by w Paryżu zasięganą przedewszystkiem naszej opinii o tem, co byłoby pożyteczne dla wzbogacenia tego dorobku, a co mogłoby go uszczuplić?“

Jeszcze jedna karta

„Express Poranny“ odsłania jeszcze jedną kartę bussakiady. Wynika z niej, że b. premier z czasów sejmokracji, p. Leopold Skulski w 1925 r. był zwolennikiem Boussaca i rozwijał działalność na rzecz oddania Żyrardowa w ręce francuskie. Pensja p. Skulskiego w zarządzie Zakładów wynosiła 3000 zł miesięcznie.

„Dnia 23 lipca 1925 r. stanęła ostatecznie umowa, zapewniająca Boussakowi jak najdalej idące korzyści. Był to ów słynny układ, na mocy którego Żyrardów zobowiązał się płacić Boussakowi 2 procent rocznie od obrotu, a nadto przyznawał mu faktyczny monopol dostarczania bawełny i wydawał się w kleszcze lichwiarskich procentów. Jest to umowa, o której sąd handlowy w d. 8 marca rb. orzekł, że „była korzystna tylko dla jednego z kontrahentów“.

Za Oceanem

„Gazeta Polska“ zapowiada zwrot w polityce gospodarczej St. Zjednoczonych. Ciężka sytuacja finansowa skarbu amerykańskiego spowodowała nowe zarządzania. Mają one na celu ostateczne ustalenie wartości blisko 34 milionów dolarów dla celów interwencyjnych, t. j. utrzymania kursu dolara. Amerykańskie instytucje bankowe odczuwają znaczne przesylenie swych portfeli pożyczkami państwowymi zwłaszcza zaś długoterminowymi.

„Wszystkie te momenty wykazują, że w U. S. A. zanosi się bezsprzecznie na zasadnicze i daleko idące zmiany. Pierwszym ich objawem jest niespodziewana zupełna dymisja gen. Johnsona, któremu przed kilku zaledwie tygodniami prez. Roosevelt w uznaniu jego zasług podwyższył pobory o 6 tys. dol. na 15 tys. dol.“

Pakt bałtycki

„Polska Zbrojna“ pisze, że traktat przyjaźni i porozumienia zawarty między Estonją, Łotwą i Litwą nie wnosi zasadniczo nowych elementów w polityce wschodnio-europejskiej.

„Stosunki między Polską a Estonją i Łotwą są na tyle serdeczne i oparte na tak trwałych podstawach, że w atmosferze współpracy i życzliwości państw bałtyckich oczekiwany może należało, że wpływ przyjaźni Estonji i Łotwy na politykę zagraniczną litewską spowoduje dalsze prostowanie dróg politycznych Kowna, kierując je na gościniec trzeźwej i praktycznej rzeczywistości politycznej“.

Dramatyczna konfrontacja Lindbergha z domniemanym mordercą jego dziecka

Nowy Jork, 28. 9. (PAT). Odbity wczoraj rano dramatyczna konfrontacja Lindbergha z Hauptmanem trwała około 10 minut. Pragnąc widzieć więźnia, a nie być przez niego poznany, Lindbergh przybył w ciemnych okularach i czapce, nasuniętej na oczy. Hauptman był bardzo wystraszony i nie zdawał sobie sprawy z tego, co się dzieje. Po konfrontacji Hauptman stawiony przed sąd, zapewniał ponownie o swojej niewinności.

Jaką mamy „biurokrację“?

(b) Od czasu, kiedy położono kres sejmowładztwu, ze strony lewej i prawej opozycji nie ustają skargi na t. zw. „rządy biurokracji“ w Polsce. Na czym ma polegać ich istota? Oto urzędy robią niby to, co im się podoba, są niekontrolowane przez „Izby prawodawcze“, wreszcie — nie mają jakoby należytego kontaktu ze społeczeństwem. Zarzuty tego rodzaju, w tej czy innej formie, spotyka się raz w raz na szpaltach prasy zarówno partyjnej, jak uprawiającej uparte doktrynerstwo polityczne. Jeśli jej wie rzyć — w Rzeczypospolitej szaleje jakaś urzędnicza swawola, połączona z bezmyślną i bezduszną rutyną. Jedno i drugie odbija się ma jak najfatalniej na biegu spraw publicznych i doli społeczeństwa.

Podkreślamy to zawsze, iż w walkach politycznych wicherzenie czerpie lwia część propagandowej trucizny z niewyczerpanych źródeł kłamstwa. To jednak, z którego próbuje uwić bicz na działalność całą obecnej administracji państwowej, jest zuchwalsze od innych. W samej rzeczy bowiem właśnie dopiero przy regimie dzisiejszym polski urzędnik uobywatelił się i uspołeczniał, osiągając jednocześnie pełną świadomość swej odpowiedzialności. Dopiero teraz służy on Państwu i tylko Państwu, nikomu więcej. Przed 1926 r. urzędników takich prawie nie było. Znaczna część ich natomiast wysługiwała się wyłącznie... stronnictwom.

Bo przypominajmy sobie, jak to się wówczas działo! Szeregi urzędnicze zapełniali z reguły protegowani poszczególnych posłów, klubów sejmowych, albo wszechmoonych partyjnych matadorów. Cenzus polityczny i moralny dla kandydata na urząd, choćby najpoważniejszy, stanowiło absolutne podporządkowanie się żądaniom popierającej go kółki, każącej sobie płacić ślepe posłuszeństwo. Wysunięty przez nią na jakieś stanowisko państwowe był jej człowiekiem przede wszystkim, od niej otrzyskiwał dyrektywy i dla niej pracował. Służba publiczna była do tego najlepszym... parawanem. Jak krzyżowały się więc interesy i dążenia poszczególnych partii, tak przeciwstawiały się sobie wpływy i intencje ich „delegatów“, że tak powiemy, powykanych na rozmaite urzędy, by pilnowali spraw i planów swoich właściwych mocodawców. Sejmy w dwojaki sposób uniemożliwiały racjonalne rządzenie: w Warszawie obalały jeden za drugim Gabinet, w całym kraju z mającego reprezentować władzę państwową urzędnika, czyniły, gdzie mogły tylko, swoje już to bezmyślne, już to sfanatyzowane popychadło.

Tak wyglądała „biurokracja“ polska w swojej przeważającej części aż do ustalenia się rządów pomajowych. One dopiero poczęły ową spuściznę sejmowładztwa prześiewać przez gęste sito, oddziałując tych, co rozumieeli, iż stać mają na straży dobra powszechnego — od robiących partyjno - polityczną karierę. Na miejsce „zbrakowanych“ — urzędy obejmować poczęli wychowani w szkole bezinteresowności, szybkiej decyzji, pracy zacnej i niemiędrkującego posłuchu — zasłużeni i wyróżniający się inteligencją — wojskowi. To było uzdrowienie materiału, z jakiego składały się sfery urzędnicze. Ale poza te należało materiały ów odpowiednio spreparować do czekających go nietańszych i skomplikowanych zadań. Administracja ani nie może być nakręcana przez graczy politycznych, ani funkcjonować w próżni. Musi się ona dobrze orientować w terenie i być z nim w bezpośrednim związku.

Tę konieczność w wysokim stopniu uwzględniła powstanie tak zwanego B. B. W. R. Blok, to nie tylko współpraca wielkiej części społeczeństwa z Rządem, to także współpraca Rządu z wielką częścią społeczeństwa. Przyjęcie tej tak słusznej

zasady za podstawę odnowionego życia państwowego samo przez się zdecydowało o charakterze nowych zastępów urzędniczych i o ich polityczno - moralnym i polityczno - społecznym nastawieniu. Most pomiędzy przedstawicielami Rządu a przedstawicielami społeczeństwa był zbudowany raz na zawsze. Porozumienie się ich ze sobą w zgodzie i zaufaniu miało stanowić odtąd podstawę nowego stanu rzeczy. O „biurokracji“ w dawnym znaczeniu tego słowa nie może u nas odtąd już być mowy. Taka — istnieje tylko w zakłamanej wyobraźni kół opozycyjnych. Naprawdę — sfery urzędnicze żyją, jak to widzimy wszędzie prawie, w najściślejszym kontakcie ze sferami obywatelskimi, temi przynajmniej, których celem najwyższym jest też spoiwość i potęga Państwa.

Nie stanowi też dla nikogo tajemnicy, że administracja regionalna — wyższa i niższa nie formuje ani wniosków swych, ani decyzji bez wysłuchania przeróżnych opinii środowiska, w którym się znajduje. Oczywiście nie są to informacje nieprzejeźdźnych i nielojalnych malkontentów, ale ludzi, którym interes Polski całej równie jest bliski, jak potrzeby lokalne ich dzielnic. I którzy chcą i umieją dwie te rzeczy go-

dzić równocześnie. Na tle pracy w sejmikach, samorządach miejskich, izbach rolniczych i handlowych, a wreszcie w związku z rozważaniem szeregu zagadnień na posiedzeniach miejscowego Bloku wciąż odbywa się wymiana myśli pomiędzy reprezentantami władzy a świadomą przynajmniej elitą ludności. I transfuzja poglądów pomiędzy dwoma temi czynnikami nietylko, nie ustaje, ale nawet zgóry traktowana jest jako wskazana i niezbędna. Urzędy i urzędnicy nie mają żadnej bezapelacyjnej nadzędności, lecz czerpią wiadomości i orjentację swoje przede wszystkim z realnej rzeczywistości otaczających ich stosunków. I jak nigdy, dawniej nie byli — tak dziś są bliscy społeczeństwu.

Spór z nimi z musu rozpoczyna się dla nich tam chyba, gdzie w społeczeństwie wciąż jeszcze próbują intrygować elementy antypaństwowe, gdzie udaje im się opętać umysły. W takich jedynie wypadkach „biurokracja“ zmuszona jest iść swoją własną drogą, prosto w imię obowiązku. Ale wówczas tem bardziej zdać musi sprawę, ze wszystkich swych posunięć przed najwyższymi czynnikami Rządu, które bacznie wsłuchują się i wpatrują w wymogi społeczne.

Nowy poseł chiński w Warszawie



Nowomianowany poseł chiński w Warszawie Chang-Hain-Hai przed wręczeniem listów uwieczniających Panu Prezydentowi Rzplitej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu — poseł chiński w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Romera udaje się przed grób Nieznanego Żołnierza.

Ciastko z dziurką

(i.) Rada naczelna Stronnictwa Ludowego zbiera się w tych dniach, aby radzić, kogo i co jeszcze można uratować z tonącego statku — partyjnego. Z ratunkiem będzie ciężko, bo niektórzy działacze przygotowują już stos, na którym chcą spalić „zdradców sprawy ludowej“. Witos zaś pisał ostatnio, że „niema dymu bez ognia“ a po jego artykule „Piaś“ ogłosił, że stronnictwo musi mieć swego dyktatora. Dyktatora, któryby wszystkich wziął do galopu. Powiadają, że ma nim zostać p. Rataj. Jest to „persona grata“. Już za dawnych dobrych czasów zdradzał ambicję w tym kierunku. Buty szły same mu Witosowi. Aż mu uszył. Pozbył się rywala.

Endecja nazwała p. Rataja „największym szkodnikiem w Polsce“ („Kurjer Poznański“ z 1925 r.). Jak go przyjmie dzisiaj — niewiada. Ale i endecja i socjaliści liczą wiele na Stronnictwo Ludowe. Pasorzytowali na niem dawniej, pasorzytować chcą i obecnie. I dlatego dorzucają drewnianka na stos, pokrzykując: „wytrwajcie, kumowie“, „nie dajcie się zdradcom!“ Kto wie, może p. Rataj znajdzie dla nich serdelek. Tacy przecież są mu zyczliwi... a opozycja i Str. Ludowe — to jedna jakby para kaloszy. Słoty jesienne wiszą w powietrzu — tedy czuć trzeba w... kaloszach.

...Ale czuwanie, przezorność i siadywanie na dwu stołkach w polityce na nic nie zdadzą się. Tak wynika z rozmowami naszych socjalistów. „Robotnik“ mądrze bowiem wyliczył z ówkiem w rękę w notatce p. t. „Chodzimy boso“, że za mało zużywamy obuwia. I doszedł do wniosku, że „co szesnasty człowiek w Polsce chodzi... boso“. Co za kapitalny temat do wyyskania w celach propagandowych dla naszej „bosej“ opozycji!

Nie tego dzieje się i w Narodowej Partii Robotniczej. Coraz większa kolejka posłów i jej działaczy odchodzi z tej partii bez pożegnania. Tak zrobił i poseł Kozubski z Górnego Śląska. Kongres toruński N. P. R. wydaje rezultaty. Pech prześlada p. Popiela. Dawniej

maski gazowe firmy Protekta zdemaskowały go — dziś czynią to samo żywi ludzie. Enperowcy

We Lwowie przywódca Stronnictwa Narodowego p. Stanisław Głabiński wpadł na wcale niezły koncept. Zaprzecza w „Kurjerze Lwowskim“ wiadomościom donoszącym o tarcich we lwowskiej endecji. I temu jeszcze, że kierownik polityczny stronnictwa, p. mec. Pieracki zmuszony był się podać do dymisji dzięki opozycji „narodowej“. W zaprzeczeniu m. in. czytamy, że „pragnieniem moim (t. j. Głabińskiego) i zarządu dzielnicowego jest, aby dr. Pieracki zechciał nadal pozostać w zarządzie — pomimo że jest obarczony nawalem zajęć w stronnictwie.“

Jacy oni są rycerscy wobec siebie! Jeden „pragnie“, aby drugi z e c h c i a l pozostać... Do tego już doszło na tym padole łez i boleści endekich. P. mecenasie, p. Głabiński łaknie, jak kania dżdzu, twego powrotu do zarządu. Wysłuchaj go i nie rób opozycyjnych kawałów!

Za opozycję w opozycji sąd koleżeński wykluczył ze stronnictwa kierownika sekcji młodych narodowców na okręg warszawski p. Małatyńskiego oraz dwóch jego współpracowników. Za to, że usiłował pozbawić władzy „starych“. Prawdopodobnie ci ostatni przypomnieli sobie wierszyk pewnego poety: „choć stary jestem ale jary“. Tylko zapomnieli, że ów poeta — według dogmatów „narodowych“ — jest... trefny. W Poznaniu endeki klub radziecki odmówił subwencji Zrzeszeniu Związków Artystycznych, argumentując tem, że Zrzeszenie jakoby ulegało wpływowi Tuwima. A tymczasem „stary“ z Warszawy robią ze siebie „jarych“. Pociągają z czary i śpiewają: „precz z młodymi opozycjonistami!“

Oj, ta opozycja! Ile ma temperamentu i wigoru komedjowego... Fredro z „Panem Jowialskim“ nie dałby jej rady!

NIVEA
ulatura naturalne
opalenie się
w Słońcu

Krem: Zł. 0.40 do 2.60
Olejek: Zł. 1. - 1.350

Pebeco Sp. Akc. w Poznaniu

Zjazd Beliniaków odbędzie się w Warszawie

W dniu 7 października rb. odbędzie się w Warszawie, w lokalu przy ulicy Górnośląskiej 45, zjazd b. żołnierzy 1 pułku ułanów Beliny.

Zjazd poprzedzony będzie nabożeństwem w kościele Garnizonowym przy ul. Długiej, które odprawione zostanie o godz. 10. Po nabożeństwie nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy poległych Beliniaków. O godz. 12 przy ul. Górnośląskiej 45, rozpoczną się obrady, którym przewodniczyć będzie wojewoda Belina - Prażmowski. Wieczorem o godz. 20 odbędzie się wspólna wieczerza żołnierska w sali urzędników państwowych (Nowy Świat 67). W przeddzień zjazdu o godz. 20 przybyli na zjazd zgromadzą się w salach kawiarni „Adria“ na towarzyskim dancingu.

Dla wygody uczestników czynne będzie biuro zjazdowe przy Al. Jerozolimskich 1-3 — w przeddzień zjazdu w godzinach od 9 do 24 i w dniu zjazdu w godz. od 7 do 11.

Polski Czerwony Krzyż wzorem dla zagranicy

W ciągu ostatnich kilku dni bawił w Warszawie dyrektor Greckiego Czerwonego Krzyża, dr. Hubert, który przybył do naszego kraju specjalnie w celu zapoznania się z organizacją i systemem prac Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dr. Hubert interesował się szczególnie działalnością PCK. w zakresie ratownictwa, pielęgniarstwa, oraz akcji społecznej. Przedstawiciel Greckiego Czerwonego Krzyża odbył szereg konferencji informacyjnych w zarządzie głównym PCK. oraz zwiedził szpital główny i szkołę pielęgniarstwa Polskiego Czerwonego Krzyża. Szkoła ta uzyskała już sobie duży rozgłos zagranicą i Czerwone Krzyże szeregu państw delegują do niej swe pielęgniarki; Obecnie przebywają w szkole pielęgniarki z Czechosłowacji, Węgier i Grecji.

Apel do pracodawców w sprawie ofiar zadeklarowanych dla powodzi

Centralna Rada Pracownicza oraz naczelne organizacje zawodowe robotnicze postanowiły — jak wiadomo — opodatkować na rzecz pomocy ofiarom powodzi ogół pracowników umysłowych w wysokości 1 proc. od zarobków w ciągu 3-ch miesięcy, a robotników w wysokości pół proc. — 1 proc. w ciągu 2-3 miesięcy (w zależności od warunków lokalnych lub indywidualnych).

Przypominając o powyższym, Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich pracodawców z prośbą, aby przy zbliżającej się wypłacie poborów pracowniczych za wrzesień, zechcieli dokonać — za zgodą zainteresowanych — odnośnych potrąceń na rzecz ofiar powodzi i aby zainkasowane sumy zechcieli wpłacić do PKO. na konto właściwych komitetów pomocy ofiarom powodzi.

Bocznica kolejowa do zdrojowiska Druskiéniki

Roboty przy podtorzu oraz układanie i balastowanie torów na bocznicy kolejowej od stacji Druskiéniki do zdrojowiska zostały ukończone. Obecnie przystąpiono do umocowania skarp, ostatecznego regulowania torów, brukowania przejazdów i budowy dworca na stacji Druskiéniki — Zdrój.

Uroczyste uruchomienie bocznicy odbędzie się w najbliższym czasie.

Zatrudnianie w godzinach nadliczbowych

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, ustalając, że wyrok sądowy uniewinniający pracodawcę z oskarżenia o zatrudnienie pracownika w godzinach nadliczbowych nie wyklucza odpowiedzialności cywilnej.

Istnienie regulaminu pracy nie stanowi do wodu, że pracownik nie pracował poza godzinami, wskazanymi w tym regulaminie.

Prezydjum Polskiej Akademii Umiejętności

Pan Prezydent Rzplitej Polskiej zatwierdził wybór profesora dr. Henryka Hoyera na wiceprezesa Polskiej Akademii Umiejętności dokonany przez Walne Zgromadzenie w czwartku br.

Wobec tego skład prezydjum Polskiej Akademii Umiejętności przedstawia się następująco: prezes — profesor dr. Stanisław Wróblewski, wiceprezes — prof. dr. Henryk Hoyer (Kraków) i prof. dr. Wojciech Świętosławski (Warszawa), sekretarz generalny — prof. dr. Stanisław Kutrzeba, delegat Walnego Zgromadzenia — prof. dr. Leon Marchlewski.

Liga Narodów jest bezsilna

Polska nie będzie współpracowała z organami międzynarodowymi w kwestjach mniejszościowych

Komisja polityczna Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła w czwartek raport delegata Luxemburga Becha w sprawie debaty mniejszościowej, jaka miała miejsce w komisji.

Raport omawia obszernie dyskusję nad wnioskiem polskim w sprawie generalizacji zobowiązań mniejszościowych. Zdaniem sprawozdawcy, dyskusja ta była bardzo pożyteczna, gdyż pozwoliła zaznajomić się z opiniami licznych delegatów o obecnym systemie ochrony mniejszości. Szerokie rozmiary, jakie przybrała dyskusja, tłu macza się, zdaniem sprawozdawcy, zarówno doniosłością wchodzących w grę interesów, jak i specjalnie stanowczym, sposobem przedstawiania przez rząd polski żądania, będącego, jego zdaniem, konsekwencją zasady, na której opiera się sama Liga Narodów, t. j. zasady równości prawnej wszystkich jej członków.

Raport streszcza następnie przemówienie ministra Raczynskiego oraz argumenty przedstawione w dyskusji za lub przeciw generalizacji zobowiązań mniejszościowych. M. in. raport cytuje ustęp z przemówienia p. Edena, w którym delegat Wielkiej Brytanji powołał się na raport, przedstawiony Radzie Ligi w r. 1929 i głoszący że konferencja pokojowa w Paryżu miała za zadanie załatwić problem lokalny, którego doniosłość wynikała z ówczesnej sytuacji politycznej Europy.

W konkluzji raport przypomina, że delegat polski nie należał na poddanie pod głosowanie propozycji polskiej uważając, że opozycja kilku państw przeciw generalizacji czyni głosowanie w komisji całkowicie zbytecznym, gdyż mogłaby ona wykazać jedynie niemożliwość powzięcia decyzji co do generalizacji, decyzji wymagającej jednomyślności.

Raport nie zawiera żadnych wniosków końcowych, co najlepiej dowodzi, że Liga Narodów, wobec opozycji kilku krajów, jest całkowicie bezsilna dla rozciągnięcia na wszystkie państwa ochrony mniejszości, jak tego domagała się Pol-

W kilku wierszach

W Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy w BERLINIE podpisana została niemiecko-włoska umowa w sprawie uregulowania obrotów płatniczych między obu krajami. Umowa wchodzi w życie 1 października r. b. i przewiduje, że wszelkie spłaty w obrotach towarowych między Niemcami a Włochami dokonywane być muszą na drodze przeliczenia.

W BERLINIE otwarty został 9 międzynarodowy kongres rzeczoznawców prawa lotniczego, na którym reprezentowanych jest 25 państw, m. in. Polska.

W BERLINIE zmarł w wieku lat 79 znany malarz i portrecista profesor Hugo Vogel.

W ciągu września r. b. zanotowano na terenie SZLESZWIG - HOLSZTYN 31 wypadków paraliżu dziecięcego.

W pobliżu wioski WITTENBERG (Niemcy) łódź żaglowa, w której znajdowało się pięciu rybaków, zaskoczona została przez gwałtowną burzę w niewielkiej odległości od brzegu. Olbrzymia fala, sięgająca do wierzchołków masztu, obaliła łódź i zatopiła ją. Wszyscy rybacy ponieśli śmierć.

Szósta komisja Ligi Narodów jednomyślnie wypowiedziała się za przyjęciem AFGANISTANU do Ligi.

Były poseł austriacki w RZYMIE dr. Rintelen przeciw któremu, jak wiadomo, toczy się śledztwo o zdradę stanu, poddany będzie na zarządzenie Sądu krajowego badaniu psychiatrycznemu. Lewa część jego ciała jest ciągle jeszcze sparaliżowana, prócz tego dał się zauważyć w ostatnich dniach silny zanik pamięci pacjenta.

Rząd włoski zamierza wkrótce podnieść do stopnia ambasady swe przedstawicielstwo dyplomatyczne w CHINACH, by dostosować je do znaczenia Chin, jako wielkiego kraju oraz do rozmiarów stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między obu krajami.

W KOWNIE ma się ukazać wkrótce w druku „Brunatna księga“ w której zebrane będą materiały dotyczące działalności niemieckich narodowych socjalistów w Kłajpedzie.

Odsiadujący więzienie za udział w czerwcowym puczu profesor Waldemar złożył podanie do rządu LITEWSKIEGO o ulaskawienie.

LITEWSKIE ministerstwo spraw wewn. wy toczyło b. posłowi litewskiemu w Berlinie i Londynie powództwo cywilne w sumie 200.000 litów. Jak już donosiliśmy, Sidziskauskas był wydalony ze służby dyplomatycznej za przyswajanie pieniędzy, ofiarowanych instytucjom dobroczynnym przez litewskich konsulsów honorowych.

Ministerstwo wojny USA ogłasza, że od kwietnia 1935 roku wszystkie nowodostarczone samoloty mają być zaopatrzone w telefony bez drutu.

MANDZURSKIE I JAPONSKIE wojska, pilnujące kolei wschodnio chińskiej rozbiły po zaciętej walce całkowicie zniszczyły bandy chińskie, które w ciągu ostatnich miesięcy dokonały licznych napadów na pociągi. Bandyci stracili przeszło 200 ludzi, po stronie wojsk mandzurskich i japońskich jest zabitych i rannych trzech oficerów i 59 żołnierzy.

ską i od czego minister Beck uzależnił w deklaracji z 13-go września współpracę Polski z organami międzynarodowymi w dziedzinie kontroli stosowania przez Polskę zobowiązań mniejszościowych.

W Hiszpanji zanosi się na większą awanturę

Konflikt rządu centralnego z Katalonią — Trocki na widowni

Długotrwały konflikt pomiędzy hiszpańskim rządem centralnym a Katalonią przybiera coraz ostrzejsze formy. Prezydent autonomicznego państwa Katalonii skierował do hiszpańskiego prezesa rady ministrów pismo, w którym odmawia mu prawa mieszania się do spraw katalońskich. Prasa madrycka domaga się energicznych zarządzeń przeciwko Katalonii.

W Monforte policja odkryła skład broni i

Czy spór Boliwji z Paragwajem potrafi załatwić jeszcze jedna komisja Ligi?

Komisja polityczna Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie przyjęła rezolucję w sprawie dalszej akcji Ligi w sporze boliwijsko-paragwajskim. Rezolucja przewiduje utworzenie komitetu złożonego z członków Rady, z delegatów Kolumbji, Kuby, Peru i Urugwaju oraz z 4-ech innych członków Ligi. Komitet ten ukonstytuuje się natychmiast. Jeżeli spór nie będzie mógł być polu-

bonnie załatwiony, komitet przedstawi Zgromadzeniu projekt raportu, formułujący sposób załatwienia sporu, jak również konsekwencje proponowanych rozwiązań dla zastosowania zakazu wywozu broni i materiałów wojennych. Zgromadzenie zbierze się na sesję nadzwyczajną, na żądanie komitetu.

dokonała w związku z tem licznych aresztowań. Skonfiskowano przeszło 100 bomb i kilka tysięcy naboju karabinowych. W Cadixie władze policyjne zatrzymały ładunek 10 tysięcy płyt stalowych. Zachodzi rzekomo przypuszczenie, iż miały być one użyte do opancerzenia samochodów ciężarowych. W Cadixie krąży pogłoski, że w mieście widziano rzekomo Trockiego.

Świat w opłotach sieci szpiegowskiej

Najważniejsze afery szpiegowskie w r. 1933

Prasa amerykańska podaje interesujące informacje o działalności szpiegów na świecie. Od czasu zakończenia wojny światowej szpiegostwo rozwinęło się do niebywałych rozmiarów. Każdy kraj ma swoich szpiegów, którzy za wszelką cenę usiłują wydstać plany mobilizacyjne, plany konstrukcyjne nowych samolotów, silników i t. d. Walka ze szpiegami jest bardzo trudna, jeżeli nie beznadziejna. Według źródeł francuskich, w Europie znajduje się obecnie pół miliona szpiegów. Z tego wykryto i aresztowano w ciągu ubiegłego roku zaledwie 300.

Długa jest lista afery szpiegowskich, jakie miały miejsce w r. ub. Zestawienie najważniejszych da obraz w rozmiarach potężny i przejmujący groza.

W styczniu 1933 r. aresztowano w Wiedniu w ministerstwie wojny podoficera, który zamierzał sprzedać tajemny szyfr telegraficzny.

W lutym aresztowano urzędnika intendentury w Bedfordzie, w marcu skazany został w Londynie za szpiegostwo podporucznik szkocki Bailly-Stewart.

W kwietniu, w Metz aresztowano niemieckiego poddanego Michalesa, przy którym znaleziono 240 obciążających fotografii.

W maju zostaje skazany w Rzymie na śmierć podoficer marynarki Trawiglia, któremu udowodniono dziesięcioletnią działalność szpiegowską.

W czerwcu skazano w Berlinie byłego żołnierza Reichswehry Brachta, który szpiegował na rzecz trzech mocarstw.

Były angielski kapitan lotnictwa Standers został zdemaskowany jako szpieg niemiecki; w lipcu przy aresztowanym w Nizy Bułgarze Kahlakoffie znaleziono dokumenty wojskowe niezwykłej wagi. W Berlinie aresztowany został b. generał carski Lumpe.

W sierpniu zasądono w Waszyngtonie brygadiera artylerji Osmana. W Atenach wykryto wielką centralę szpiegowską.

We wrześniu aresztowano w Szwajcarii urzędnika wojskowego, który zamierzał plany mobilizacyjne sprzedać trzem mocarstwom.

W październiku aresztowano we Francji, w Saint Avoile: „piękną Zofję“, oraz kawalerzystę Plesna, który skradł model karabinu. W Tulonie zostaje aresztowany kupiec Andre, oraz por. lotnictwa w rezerwie Vidal, rysownik arsenału marynarki.

W listopadzie skazano w Belgradzie na śmierć pułkownika Mitszicza, a jego pięciu współpracowników, b. oficerów austriackich na roboty przymusowe.

W Metz wydaje się wyrok skazujący na inż. Rogera Juquesa, urzędnika do prac fortyfikacyjnych, w grudniu, w Thionville (Francja) skazano trzech urzędników budownictwa fortyfikacyjnego. W Paryżu zostają aresztowani: Rosjanka Lydja Stahl, prof. Martin z ministerstwa marynarki wojennej i liczni obcoekrajowcy. Powyższy wykaz obejmuje tylko najważniejsze wypadki aresztowań szpiegów wojennych, które przewinęły się przez szpalty prasy europejskiej. W wykazie tym prasa amerykańska nie uwzględniła zupełnie Polski, gdzie również w roku ubiegłym odbyło się kilkanaście rozpraw o szpiegostwo. Bilans, jaki zestawiała prasa amerykańska jest, pomijając kwestję jego niekompletności — bardzo daleki od rzeczywistości. Przedewszystkiem przebieg wielu procesów szpiegowskich nie dochodzi wogóle do wiadomości publicznej. O ogromie sieci szpiegowskiej, jaka opętała całą kulę ziemską nie mamy nawet pojęcia. Akcja szpiegowska przybrała w ostatnich czasach rozmiary wprost olbrzymie. Jest to jeszcze jeden dowód, że przeżywamy czasy niespokojne i burzliwe.

Polska polityka zagraniczna

w oświetleniu dzienników niemieckich

Wielkie prowincjonalne dzienniki niemieckie ogłaszają w dalszym ciągu artykuły, omawiające sytuację międzynarodową Polski.

„Hamburger Fremdenblatt“ piszą, że polska polityka zagraniczna znajduje się w stanie napięcia, prowadzą walkę dyplomatyczną przeciw-

ko Francji i Z. S. R. R. W tej uporeczywej walce Polska potrafi obronić swą niezależność i samodzielność. Wobec polityki francuskiej, a również w stosunku do Niemiec, niezależność Polski została utrzymana, czego najlepszym dowodem jest wystąpienie przedstawiciela polskiego w Genewie z wnioskiem mniejszościowym. Polska prowadzi swą akcję obronną z opóźnieniem i umiarem.

„Niedersaechsische Tageszt.“ stwierdza, że groźby Francji nie zrobiły w Warszawie żadnego wrażenia. Na zbliżenie Francji, Z. S. R. R. i Małej Ententy — wywodzi organ niemiecki — minister Beck odpowiedział rozbudowaniem polityki polskiej nad Bałtykiem oraz nawiązaniem ścisłego kontaktu z Węgrami. Pakt nieagresji z Sowiecami i umowy z Niemcami zapewniają mu przytem konieczną swobodę działania.



Przy zakupie bucików zważa dorosły człowiek nie tylko na taniść, lecz także na przyjemny chód. Te zalety posiadają OBCASY GUMOWE BERSON i dlatego powinni rodzice baczyć przy zakupie bucików dla swoich dzieci, aby buciki miały OBCASY GUMOWE BERSON. Przyjemny elastyczny chód, a więc zdrowe, trwałe i tanie.

„Ordre du Merite Aerien“

Francuski order wyjątknie dla lotników

Do francuskiej izby deputowanych wpłynął wniosek generała Denain, dowódcy sił lotniczych Francji o stworzenie nowego orderu wyjątknie dla lotników: będzie się on nazywał „Ordre du Merite Aerien“. Liczba odznaczeń tym orderem ma być zgóry ograniczona: otrzymać go może w stopniu niższym tylko 250 oficerów, w stopniu wyższym tylko 110. Dwie piąte odznaczeń przewidziano dla lotnictwa wojskowego, dwie piąte dla pilotów i obserwatorów cywilnych, jedną piątą dla służby łączności i sygnalizacji.

Największy pomnik na świecie

znajduje się we Francji

Największym posagiem na świecie był do tyhozas słynny posąg Wolności, stojący u wejścia do portu w New Jorku, dłuta Bartholiego. Pomnik ten, wzniesiony został przed 50 laty. Przed niedawnym czasem wniesiono jednak pomnik jeszcze większy, niż posąg Wolności. Jest to pomnik Chrystusa — Króla ustawiony w Alpach francuskich, naprzeciw Mont Blanc.

Korona posągu tworzy galerję dostępną dla zwiedzających.

Po ilu latach małżeństwa najczęściej się rozchodzą?

W r. b. upływa 50 lat od daty uchwalenia we Francji ustawy, zezwalającej na rozwody. Od daty wejścia w życie tej ustawy, tj. od r. 1884, liczba rozwodów we Francji nie przestaje wzrastać. Gdy więc w r. 1885 liczba ta wynosiła 4.123, to w r. 1931 wzrosła już do 28.505.

Na żądanie męża przeprowadzono w r. 1931 — 12.776 rozwodów, na żądanie żony zaś — 15.729. Jeśli chodzi o czas trwania małżeństwa do chwili rozwodu, po roku rozpoczęło kroki rozwodowe 1.921 osób, po 1—5 latach — 10.714, po 5—10 latach — 9.029, po 10 — 20 latach — 4.802, po 20 — 30 latach — 1.352, po 30 — 40 latach — 287, a po 40 — 50 latach — 31.

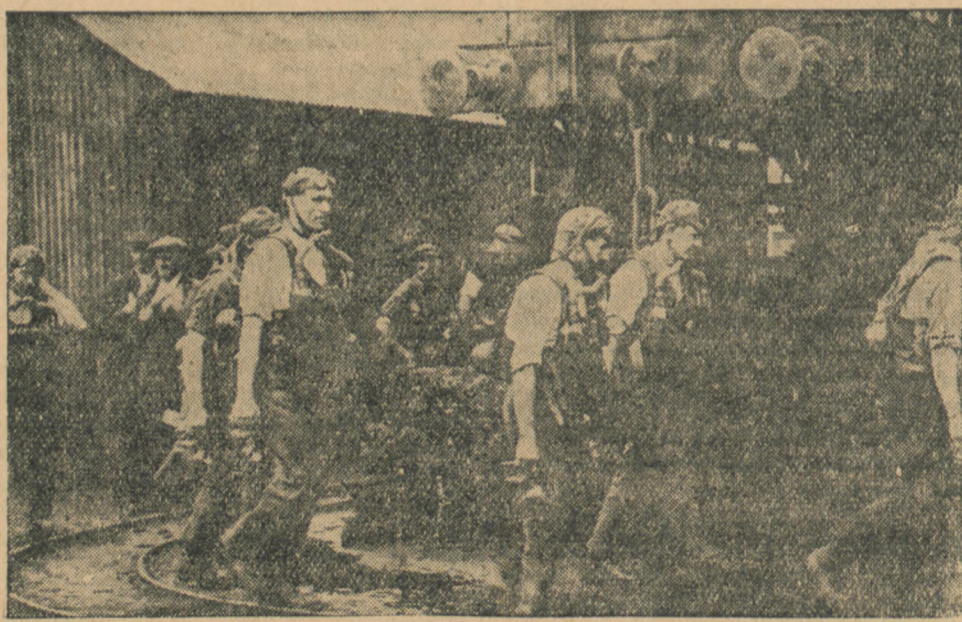
Według tej samej statystyki, w ciągu 50-ciu lat ogólna cyfra przeprowadzonych we Francji rozwodów wynosi 722.866, z czego pewna, nieznaczna zresztą, ilość przypada na cudzoziemców, zamieszkałych we Francji.

Pocztówki „żyją“ dopiero 70 lat

Moda kart pocztowych wprowadzona została po raz pierwszy w Austrii przed 70 laty. Inicjatorem nowego rodzaju korespondencji był wiedeńczyk, Emanuel Hermann. Moda ta przeniosła się wkrótce do Anglii, gdzie zyskała tak wielkie powodzenie, iż Gladstone w jednym ze swych przemówień oświadczył, że bez opłat za karty pocztowe nie zdoła zrównoważyć budżetu państwa.

Widocznie w tych czasach łatwiej było zrównoważyć budżet państwa, niż obecnie.

Plonąca mogiła 278 górników



Po bezskutecznych próbach ratunku w kopalni angielskiej w Wrexham zamurowano zejście do plonących korytarzy, które stały się grobem 278 górników.

16)

Dla Pani Domu

Więcej uczciwości w życiu codziennem

Jednym z najbardziej przykrych objawów w ustosunkowaniu się do siebie ludzi powojennych jest brak uczciwości, bez której żadne społeczeństwo nie może się wzbogacić ani moralnie, ani materialnie. Z zagadnienia tego, obejmującego szerokie dziedziny życia, poruszę jedną, najbliższą nam dziedzinę. Wiemy, że budżet dzisiejszej pani domu jest szczyt, że każdy niemal grosz jest cenny i trzeba go wydawać mądrze i ostrożnie. W rozwiązaniu problemu tego pani domu musi walczyć nie tylko z „kryzysem”, lecz w większej mierze jeszcze z nieuczciwością niektórych dostawców lub sprzedawców. Jak często się musi gniewać, gdy po powrocie do domu zauważy, że dano jej gorszy towar, aniżeli wybrała; gdy wyręczy się służką, może być pewną, że rzadko kiedy dostawca obsłuży ją rzetelnie, a już zamówić towar bez osobistego wybrania go, n. p. telefonicznie, jak to dawniej w gospodarstwach domowych praktykowano, zupełnie nie miałyby odwagi... A potem nie stała się ceną! W ilu sklepach jeden i ten sam przedmiot, tej samej marki fabrycznej, tej samej jakości i tego samego przeznaczenia nie wykazuje różnicy w cenie? — Zdarza się to także w drogeriach. Tu woda utleniona — przy tej samej butelce — kosztuje 10 gr, tam 15 gr, gdzie indziej znowu 20 gr. Bywa nieraz, że w tym samym sklepie żądają za to samo różne ceny. Może pod nieobecność szefa personel samorzutnie tak postępuje? — Jest to tylko drobny przykład, przy drobnych rzeczach, lecz dałby się

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciska-Józefa kilka razy dziennie.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciska-Józefa kilka razy dziennie.

Dzieci niegrzeczne
Sobotnia audycja radiowa

W ramach stałej sobotniej audycji „Dom i rodzina” omówiony będzie w dniu 29 bm. o godz. 17,50 temat dzieci niegrzecznych, oraz troskliwej opieki, jaką otacza je rodzina. Dzieci wogóle, a dzieci niegrzeczne specjalnie stanowią przedmiot debatów ojców i matek. Jednakże zanim zdecydujemy się na określenie dziecka, jako niegrzeczne musimy głęboko nad tem się namyślić, bowiem kaprys, czy wysoki dziecięcy stanowią nie zawsze o złym charakterze, a są raczej, ujawnieniem niedomagań nerwowych lub pewnych zasadniczych cech charakteru przyszłego „dorosłego” człowieka. Należy więc wychowanie dziecka poddać głębszej analizie psychologicznej, aby nie zrażać go do siebie i wtedy dopiero nie uczyć go stawiania się „złym dzieckiem”.

Rozmowy o znajomych

Cenimy wysoko stosunki towarzyskie i nie raz na zasadzie rozpiętości tych stosunków urabiamy sobie bardziej lub mniej realną opinię o jednostkach, które pewien krąg znajomości koncentrują wokół siebie. Mówi się o ludziach szeroko bywających, że są ustosunkowani i chętnie zadzierżga się z nimi nić znajomości.

Lecz rzadko bardzo na tym podłożu wykwiata pomiędzy ludźmi więź szczerzej sympatii i życzliwości, które są przecież jedynym uzasadnieniem współzycia ludzi pomiędzy sobą. I tak urasta dziwoląg współczesny stosunków towarzyskich z pozorami i z treści, ponieważ życie towarzyskie jest niewolniczo zaprzędane hołdowaniu hierarchii społecznej. W każdym objawie serdeczności kryje się interes lub co najmniej przymus, dyktowany obawą nieparzenia się komuś ustosunkowanemu, kto może się przecież kiedyś przydać w życiu. I właśnie to nastawienie psychiczne jest nieustannie działającą dynamo-maszyną, która produkuje atmosferę sztuczności, wypełniającą najmniejsze nawet zebranie towarzyskie.

Nie liczymy się jednak z tem, że każdy przymus wymaga reakcji, którą natura ludzka stwarza sobie samą w tej, czy innej formie.

Reakcją tą są rozmowy o bliźnich prowadzone z całą brutalną swobodą na tychże zebraniach towarzyskich, tuż obok ludzi stanowiących przedmiot i treść tych wynurzeń. Ufność, z jaką pani mecenasowa zwierza pani profeso-

przytoczyć i przy większych, biorąc pod uwagę różne branże kupieckie. Dobrzeby było, gdyby stowarzyszenia kupieckie weszły w te sprawy. Zaskarbiłyby sobie wdzięczność publiczności i zaoszczędziłyby jej niepotrzebne chodzenie od sklepu do sklepu w poszukiwaniu za „tańszym” towarem.

Drugą bolączką pani domu jest niesumienność rzemieślnika, który źle wykonuje pracę i nie dotrzymuje terminów i zobowiązań. Jak często słyszy się skargi, że z pracy jego już w krótkim czasie niema śladu? — Może dużo osób, podających się za rzemieślników, nie ukończyło swą naukę i nie posiada świadectwa wyzwolenia? — I tu dałoby się przeprowadzić uzdrowienie przez miarodajne instancje; zniknęłaby wte-

dy niejedna skarga na niepowodzenie i brak pracy, gdyż niezawsze nędzę można wytłumaczyć kryzysem.

Dużo można także powiedzieć o naszej służbie domowej, lecz o tem innym razem.

Na zakończenie jeszcze kilka słów do samych pań domu. Jeśli my, panie domu, chcemy walczyć skutecznie ze złem wyżej wymienionem, same musimy być nienaganne w naszych zobowiązaniach wobec drugich. Nie bierzmy na kredyt ponad nasze siły, płacmy raty punktualnie, obiecujemy coś tylko wtedy, jeśli wiemy, że dotrzemy. Jeśli uczciwość będzie naszą zasadą i naszym czynem, wtedy stanie się uczciwość innych wobec nas naszym prawem.

M. Korycińska.

Ze Związku Pań Domu

Związek Pań Domu, który wznowił swe prace od 1 września czynny jest w środy i w piątki w godz. 5—7. W lokalu przy ul. Kopernika 7 odbywają się zebrania klubowe, pokaz robot ręcznych przez instruktorkę, czynna jest zawsze biblioteka gospodarza, poradnia i czytelnia czasopism.

Pierwsze powakacyjne zebranie miesięczne członkiń odbędzie się 1 października. Na zebraniu to przybędzie p. Marja Ankiewiczowa znana prelegentka radiowa i współpracowniczka pism kobiecych, aby wygłosić w gronie pań odczyt aktualny dla wszystkich pt. „O dzieć w zastosowaniu do warunków życia”.

Odczyt publiczny Marji Ankiewiczowej w Toruniu

Dnia 4 października odbędzie się w Toruniu staraniem Związku Pań Domu odczyt p. Marji Ankiewiczowej z Warszawy na temat jak należy wykorzystywać wolne chwile po

pracy, aby nabrać nowych sił, zapobiec znużeniu i zniechęceniu, które często przesładuje zapracowane panie domu „Nauczmy się odpoczywać” — to hasło zapowiadającego odczytu.

Chcąc można się nauczyć

Panie domu i kandydatki na nie chcąc nauczyć się prac pożytecznych i nieodzownych w życiu codziennem mogą to łatwo uczynić, zapisując się na specjalne kursa krótkoterminowe dla dorosłych zorganizowane przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej przy ul. Strumykowej 5. Kursy obejmować będą:

1) Gospodarstwo domowe: gotowanie, prasowanie sztywne;

2) Szycie i krój: spódnice, bluzki i sukienki sportowych;

3) Trykotarstwo: bluzki, swetry, sukienki dziecięce itp.

Lekcje odbywać się będą 3 razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i piątki. Kursy trwać będą od 3—5 miesięcy. Oplata wynosi tylko 5 złotych miesięcznie, a wpisowe 10 złotych. Zapisy jeszcze trwają.

Z wydawnictw

„Pani domu” Nr. 9 poucza panie domu jak należy obmyślać posiłki, dzienne i śniadania szkolne, aby uczynić zadość wymaganiom diety. Okazuje się że dotychczasowa wiedza pań domu jest niedostateczna. Chcąc odżywiać domowników racjonalnie nie wystarczy dawać potrawy zdrowe i urozmaicone, lecz odpowiednie do organizmu każdej osoby, wieku, wagi, rodzaju pracy i skłonności chorobowych. Poza zasadami ogólnymi „Pani Domu” podaje szereg przepisów potraw wypróbowanych z uwzględ-

nieniem nowych sposobów ich przyrządzania. W tymże numerze mamy ciekawy komunikat Liceum asystentek dietetyki w Inowrocławiu, ważny dla abiturjentek i kobiet pracujących, zastanawiających się nad wyborem lub zmianą zawodu. Poważne podejście do sprawy ubioru wykazuje nadal to pismo. Zamiast drobniogłowych komunikatów o wiecznie zmieniającej się modzie pismo zawiera cenne wskazówki natury zasadniczej, jak należy się ubierać, zależnie od wzrostu, tuszy i figury. Pomiędzy licznymi ar-



tykułami aktualnymi spotykamy miły artykuł Marji Ankiewiczowej o stosunku naszym do rzeczy martwych, służących ku wygodzie, jakimi się otaczamy w domu oraz Marji Romanowej Redaktorki „Pani Domu” — pełne zachwyty wrażenia z wystawy wnętrza w Stockholmie.

„Dom Osiedle Mieszkanie” Nr. 5—6 poświęcony budownictwu szkolnemu bogato ilustrowany przedstawia wzorowe szkoły i przedszkola w poszczególnych krajach. Duże nowoczesne okna o wymiarze ścian, łatwo otwierane dają dobre warunki higieniczne, a piękny widok na otaczające ogrody i moc słońca wpływa dodatnio na psychikę dziecka. Nowe lekkie meble i pogodny nieszablony sposób dekorowania sal, rozległe boiska i ogródki szkolne przeznaczone do uprawy roślin i hodowli zwierząt domowych — wszystko wpływa do podwyższenia w dziecku radości życia i umiłowania szkoły. Amerykański zaś system kompletnego urządzenia pomieszczeń dla nauki poszczególnych przedmiotów pozwala na poważne ustosunkowanie się do nauki w starszych klasach. W tymże numerze mamy sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszaniowej za ostatni rok, przegląd wydawnictw mieszkaniowych, bibliografja budownictwa szkolnego i artykuł o kasach oszczędnościowo-budowlanych, które w wielu krajach, jak n. p. w Szwecji umożliwiły nawet sferom robotniczym zdobycie własnych, pięknych mieszkań. Powyższy numer można nabyć w Warszawie, Krakowskie 5 w Administracji pisma.

Poradnik dla budujących wydany przez Polskie Tow. Reformy Mieszaniowej przy poparciu Banku Gospodarstwa Krajowego jest to pięknie i celowo ilustrowany podręcznik dla budujących. Uczy on amatorów własnego domu, jak należy przystąpić do budowy, aby uniknąć typowych błędów i przeoczeń, które mogą powstać przez nieumiejętność, w wyborze i kupnie działki, zły nieodpowiedni do potrzeb plan domu, brak orientacji, co do kosztów i sposobu budowy domu i urządzenia ogrodu. Poradnik spełnia rolę fachowego, sumiennego i życzliwego doradcy a zarazem bardzo taniego, gdyż kosztuje on łącznie ze szczegółowym katalogiem typowych domów 4—5 zł. Prowadzi on budującego przez labirynt niespodziewanych trudności na drodze do realizacji marzenia o własnym domu w ogrodzie w sposób wybitnie ostrożny, aby uprzedzić go o wszystkich jego uprawnieniach do ulg, do kredytów, do taniach placów itp. z jednej strony — z drugiej, aby wskazać na niebezpieczeństwa wszelkie, wynikające z nieprzemysłenia budowy we wszystkich szczegółach łącznie nawet z przyszłym umówieniem i urządzeniem całego mieszkania. Budujący znajdują tu również wzory podań o pożyczki do Komitetów Rozbudowy i innych urzędów w sprawach budowy, wzory umów, kosztorysy schematyczne na poszczególne roboty i t. p. dane, niezbędne do realizacji budowy w sposób ekonomiczny i celowy. Poradnik ten jest polecany przez Instytut Gospodarstwa Domowego.

J. Ginett-Wojnarowiczowa.

Ale w obcowaniu doktorowa jest uprzedzająca dla profesorowej, bo przecież syn jest w siódmej klasie, więc jakże możnaby było psuć dziecku karierę? I oba domy żyją w „serdecznej zażyłości”.

A co się dzieje w sferze intelektualistek? Kobiety żonglują fałszem i pochlebstwem. Ukazuje się powieść, którejś z literatek w odcinkach jakiegoś pisma codziennego. Zaczynają towarzyszyć jej wszędzie gratulacje, podziwy wypowiedziane syczącymi głosami, ale pozornie słodkie. Natomiast w chwili potem dwie koleżanki w zaufaniu dzielą się unisono „szczeremi” wrażeniami.

— Ależ ta Pilsarska to czystej krwi grafomanka. Co ona może mieć do powiedzenia. Dziwię się, że takie miernoty drukują, czy nam wobec tego wypada pisać?

— Co ona ma do powiedzenia? To co przeżyła. Te skandale romantyczne, to jej własne życie, tylko kogo to obchodzi?

A teraz, gdy w jakimś śpódowisku znajduje się jakaś działaczka społeczna. Jakże chętnie z jej wpływów, z jej głębokiego zrozumienia potrzeb życiowych, ciągnie się osobiste korzyści. Tu wyprosi się stypendjum dla niezamężnej ucznia, tam pracę dla bezrobotnego, tu znów umieszczenie dzieci w szkole, czy w ochronce, kiedy indziej pomoc dla całej podupadłej instytucji społecznej.

A co się mówi? — Że owej pan! łatwo „bawić się” w społecznienie, ponieważ ma wysoko postawionego męża. A jeśli tak nie jest, to tezę się odwraca,

mówiąc, że „na swej ruchliwości chce zbudować przyszłą karierę swego męża”.

Kobiety nie mogą znieść rozgłosu jakiejkolwiek natury, jeśli on otacza ich towarzyszkami. A z drugiej strony, przestawanie z kobietami bez znaczenia nie zaspakaja ich ambicji. I dlatego to rozmowy o znajomych nie pozostawiają nierzadko bliźnich suchej nitki, są otoczone niemą umową dyskrecji.

Bo każda z kobiet wie i jest przekonana, że to co wyeksponowała pod adresem swych znajomych, otrzyma może nawet z procentem, na własne konto, tylko, że kapitały te będą złożone na „cudze ręce”.

Jest więc wymiar sprawiedliwości, wszystko w porządku. Stokroć prościej mężczyźni organizują sobie kolportaż opinii bliźniego. Są mniej drobniogłowi i od natury pozbawieni nerwu lubowania się cudzimi sprawami i przeżyciami. W towarzystwie czysto męskim dzielą się raczej wrażeniami swemi o kobietach, a nie o mężczyznach. Na wyraźne skierowane pytanie, mają zawsze zdecydowaną, lapidarną odpowiedź: „to porządny człowiek”. Albo: „to człowiek interesu”; lub wręcz: „to dobry kanciarz, ale morowy chłop”.

I w najlepszej komitywie idą z „kanciarzem” do bufetu „na jednego” lub zasiadają do stolika na partyjkę bridge’a.

Czy więc ten męski styl obcowania rozciągnięty na ogólne stosunki towarzyskie nie oddałby i ludziom i ich współzyciu dużych usług? Warto by się może było nad tem zastanowić.

Marja Ankiewiczowa.

Żegluga i porty

Gdynia powiększa swą pozycję w imporcie śledzi solonych

(Z) Zapotrzebowanie Polski na śledzie solone importowane wynosiło w latach dobrej konjunktury około 600 tysięcy dużych beczek o wartości pięćdziesięciu milionów złotych. Cyfra ta w ostatnich latach spadała do jednej trzeciej poprzedniego stanu.

Monopol w dostawie tego artykułu i cały zysk z tego płynący był w rękach W. M. Gdańska. Dopiero od lutego 1933 roku, po wybudowaniu pierwszego magazynu śledziowego w porcie rybackim i po osiedleniu się firm importowych w Hali i Chłodni Rybnej, datują się pierwsze kroki skierowania tego importu na Gdynię.

Obecnie posiadamy na terenie portu rybackiego sześć magazynów zwykłych o pojemności około pięciu tysięcy metrów kwadratowych, oraz około czterysta metrów kwadratowych powierzchni chłodzonej. Cztery poważne firmy importu śledziowego pracują na terenie Gdyni. Rok 1933 dał nam sto tysięcy beczek śledzi, wliczając w to również nasz własny połów na Morzu Północnym. Co to oznacza dla zatrudnienia samych tylko robotników fizycznych przy rozładunku statku, przekonać się można, gdy się przyjmie, że 60 beczek daje zatrudnienie jednemu robotnikowi przez osiem godzin (licząc prace w magazynach i ładowania wagonów).

Ciekawie wyglądają porównania roku bieżącego z rokiem ubiegłym od dnia 1 stycznia do końca września. I tak jeżeli za ten okres roku 1933 wyładowano w porcie rybackim śledzi solonych importowanych (bez własnych połów) 26.534/1 oraz 11.207/2

beczek z trzydziestu statków, to w tym samym okresie roku bieżącego z pięćdziesięciu statków wyładowano 47.440/1 i 23.131/2. Widzimy więc, że Gdynia mimo bardzo złych warunków składowania (brak specjalnej chłodni śledziowej) nie tylko że utrzymała swój stan z roku ubiegłego, ale go jeszcze podwoiła.

Kupiec polski w swoim własnym porcie ma więc możliwość utrzymywania bezpośredniego kontaktu z dostawcą zagranicznym, a dział importu śledzi solonych staje się tem samem coraz to większą pozycją w obrotach Gdyni. B. S.

Poławiacze min Ich rola w czasie wojny

Niedawno donosiliśmy o spuszczeniu na wodę nowej polskiej jednostki morskiej — trawler „Jaskółki”, wykonanego całkowicie w kraju i z krajowych materiałów. Wyras „trawler” często spotyka się w słownictwie morskiem. Dla laika jest to jednakże zagadka. Otóż co to jest ów trawler i jaką rolę spełnia w obronie naszego wybrzeża?

W celu obrony portu i wybrzeża morskiego przed niespodziewanym atakiem okrętów nieprzyjacielskich zakłada się w pewnej odległości od portu — specjalne bomby podwodne zwane minami.

Mina ma kształt dużej kuli, około 1,5 metra średnicy. Posiada duży ładunek bardzo silnego materiału wybuchowego i specjalny mechanizm, powodujący natychmiastowy wybuch z chwilą zetknięcia się z okrętem. Wybuch niszczy wszystko dookoła. Minę wrzuca się do wody z okrętów — zwanych stawiaczami min i utrzymuje się na miejscu przy pomocy specjalnej kotwicy, połączonej z miną stalową linką.

Miny stawia się zwykle tak, że znajdują się na głębokości 3—4 metrów pod powierzchnią wody. Myny stawiane są przeważnie w takiej odległości od portu i wybrzeża, aby okręty nieprzyjacielskie nie mogły się zbliżyć do brzegu na wystrzał armatni.

Jednakże i na miny technika okrętowa znalazła sposób. Istnieje specjalny okręt służący do polowu min. Okręty takie nazywają się trawlerami. One to usuwają, a jak mówią marynarze „tratają” miny.

Dla usuwania min posiada trawler specjalny przyrząd, zwany trałem. Jest to długa linka stalowa, umocowana końcami do dwóch trawlerów, które płyną równolegle tak, że w postaci wyętego łuku ciągnie się na pewnej głębokości za trawlerami. Linka ta zaoparta jest w nożyce, które przecinają linki kotwiczne min, o ile znajdują się na drodze „trału”. Gdy linka kotwiczna miny zostanie przecięta, mina wypływa na powierzchnię wody, a wówczas trawler wystrzelałaby z karabinu maszynowego lub małych dział niszczy ją. Są również małe „trały”, które ciągnie tylko jeden trawler.

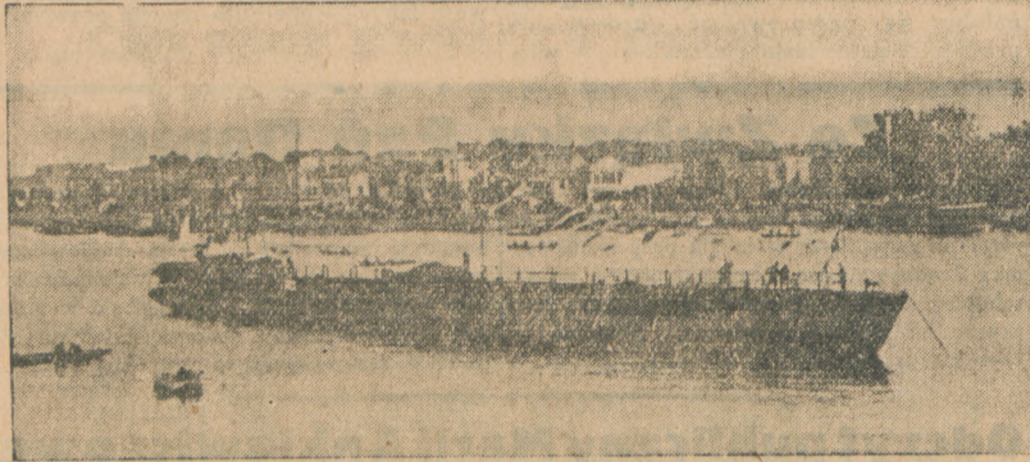
Widzimy więc, że rola trawlerów w marynarce wojennej jest bardzo poważna. Jest to bowiem jednostka w walce morskiej nieodzowna. Ona to zabezpiecza całą flotyllę przed strasznym niebezpieczeństwem min morskich — jednej z najgroźniejszych broni na morzu.

Zapytałby się ktoś dlaczego trawler nie może ulec najechnaniu na minę podwodną? Otóż okręt tego rodzaju jest zbudowany w ten sposób, że zanurza się bardzo płytko, a miny przeważnie zatapiają się na głębokości większej niż zanurzenie trawlerów. Nie wyklucza to jednakże możliwości zetknięcia się z minami, które nieprzyjacieli może ustawić specjalnie tuż pod powierzchnią morza. To też wypadki tego rodzaju zdarzały się bardzo często w czasie Wojny Światowej. Z tego powodu służbę na trawlerach zalicza się do najniebezpieczniejszych w marynarce wojennej.

Bezpośredni transport złomu z Gofu Meksykańskiego

(Z) W dniu wczorajszym 27 bm. przyszedł do portu gdynińskiego, bezpośrednio z Galveston, noworski statek motorowy „America” o pojem. 4916 t. r. b. z ładunkiem złomu, bawełny i drobnicy.

„Iris”



Marynarka wojenna Francji otrzymała nową łódź podwodną „Iris”. Ma ona być ostatnim wyrazem techniki.

Rząd niemiecki ustala ceny towarów importowanych

Minister gospodarki Rzeszy ogłosił zarządzenie o regulowaniu cen towarów zagranicznych. Rozporządzenie to przewiduje, że w stosunku do towarów zagranicznych, których lista będzie ogłoszona w niemieckim dzienniku urzędowym, nie wolno pobierać w obrocie wewnętrznym cen wyższych od odpowiadających zapotrzebowaniu i podaży rynkowej i uwzględnieniem kosztów handlowych i racjonalnego zysku.

Rozporządzenie to wydane zostało w związku z sytuacją dewizową oraz tendencjami ochrony rynku wewnętrznego. Przyczyni się ono niezawodnie do regulowania kierunku importu towarów zagranicznych.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...



Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzi?

Morze pochłonięło pięć ofiar Tragedja rybaków niemieckich na Morzu Polskim

Na pograniczu niemieckim (w pow. Lęborskim), utonął w czasie polowu ryb pięciu rybaków z Niemiec, których wiatr pogał na teren powiatu morskiego. Dotychczas znaleziono w Dembkach (pow. morski) łódź wraz z sieciami

rybackimi, oraz jak nam nasz korespondent donosi w okolicy Rozewia fale wyrzuciły zwłoki dwóch rybaków Jankowskiego Erwina i Macha Pawła z Wittenberga. Szczegółowych wiadomości narazie brak.

Z życia portów polskich GDYNIA

— Ruch statków. Statki na wejściu: ss Sonja, dsk. z Hamburga 136 t. dr. (Rum. i B. Warta); ss Capella, fiń. z Gdańska 7,4 t. dr. (Zeg. P. Useo); ss Kaleva, fiń. z Aarhus (Speed Progress); ss Viesturs, lot. z Kopenhagi (Polrob); ss Marieholm, szw. z Sztokholmu 7 pasaż. 143 t. dr. (Bergenske); żm Ingegerd, szw. z Gdańska (Polrob); ss Lublin, pol. z Hull via Gdańsk 230 t. dr. (Polrob); żm Margrid, niem. z Hamburga 197,6 t. bob. soji (Wolff Warta); żm Martha, niem. z Hamburga boby soji (Wolff Warta); ms Rhea, hol. z Amsterdamu via Kopenhaga 766 t. kopry 182,5 t. dr. (Reinh.); ss J. C. Jacobsen, dsk. z Kopenhagi 6 pasaż. 226,7 t. dr. (Reinhold Quick Disp.); ss Veni, apatyty (Pantarei); ss Irisen, norw. z Antwerpji 250,9 t. dr. (Z. P. Useo); ms America, szw. (Bergenske); ss Robur VI, pol. z Kopenhagi (Polrob).

— Statki na wyjściu: ss Nirvo, itał. do Nea-

polu 7100 t. w. (Polrob); ss Emma Sauber, niem. do Dublinu 3650 t. w. (Polrob); ss Karen, dsk. do Trangsund 1850 t. w. (Pam Skarb.); ss Sarp, norw. do Sarpsborg 2743 t. węgla (Polrob); żm Erna, dsk. do Gdańska (Reinh. Quick D.); ss Minos, niem. do Gdańska (Prowe); ss Marianne, dsk. do Londynu 653,5 std. tarc. (Paged); ss Condor, niem. do Gdańska 1,4 t. dr. (Prowe); ss Samland, niem. do Gdańska 201,7 t. dr. (Prowe Quick); ss Viking, szw. do Limerick 1650 t. w. (Berg. Skarbop.); ss Karhula, fiń. do Kotki 3200 t. węgla (Polrob); ss Scotland, dsk. do Dublinu 2600 t. w. (B. i S. Elibor); ss Rolf, szw. (Bergenske Skarb.); ss Ursa, norw. (Bergenske); ss Fluor, ang. do Waterford 1080 t. w. (Pam Skarbop.); ss Capella, fiń. do Gdańska 362 t. dr. (Zegl. Pol. Useo); ss Marieholm, szw. (Bergenske); ss Grangepark, ang. (Polrob).

— Statki oczekiwane: ss Aura Berg. 28. 9.; ms Apolnaris — PAM 28/29 9.; ss Alacrity — Polrob 28. 9.

PROF. DR. TADEUSZ HILAROWICZ.

Program minimalny w polskiej kwestji kolonjalnej a Morze Polskie

II.

Zdaniem mojem, z tego martwego stanu, którym jest ciągle tylko marzenie o kolonjach, ogarniające zresztą cały naród, począwszy od dzieci, a skończywszy na siwych entuzjastach, należy wreszcie wyjść w jakiś sposób. Długie lata doświadczenia na polu pracy organizacyjnej w życiu publicznym przekonały mnie wielokrotnie, że program minimalny, t. zn. staranie się o przeprowadzenie tego, co narazie można przeprowadzić, jest zawsze najlepszą metodą, wiodącą do celu. Dlatego też wysuwam hasło programu minimalnego w polskiej kwestji kolonjalnej, który powinien polegać na tem, aby starać się o uzyskanie choćby minimalnej polskiej kolonii pod władzą zwierzchnią polską. Powtarzam kolonji: choćby minimalnej, a więc choćby to miała być mała wysępka czy inny najmniejszy obszar ziemi, w którymkolwiek punkcie kuli ziemskiej, byleby jednak przełamać ten stan martwy, polegający na tem, że poza terenem Rzeczypospolitej Polskiej w obrębie kontynentu europejskiego, niema na kuli ziemskiej choćby najmniejszego punktu, któryby można oznaczyć barwą Rzeczypospolitej Polskiej.

Taki program minimalny nie jest, gdy chodzi

o jego realizację, utopją. Taki polski punkt kolonjalny można uzyskać w drodze kupna. Nie są to rzeczy nadzwyczajne i napotykające na trudności nie do pokonania. Wszak fakty przejścia terenów z pod władzy zwierzchniej jednego państwa pod władzę drugiego państwa w drodze kupna są znane i nie potrzebują przytaczania. Pod względem finansowym nie jest to także rzecz, któraby dla wielkiego mocarstwa, jakim jest Polska, a nawet dla ofiarności społecznej Narodu polskiego przedstawiała sprawę niemożliwą do zrealizowania. Najpraktyczniej wyobrażam sobie realizację tego programu minimalnego, jako uzyskanie w drodze kupna jakiegoś choćby minimalnego terenu np. pod polską stacją biologiczną dla badań morskich, czy polską stacją naukową dla badań etnograficznych i przyrodniczych i t. p.

Zarzuca ktoś może, że program ten jest wynikiem czystego romantyzmu. Gdyby taki zarzut padł w jakiegokolwiek formie i pod jakimkolwiek określeniem, to uważałbym go za największe uznanie dla tego projektu. Pamiętajmy o tem, że romantyzm w najlepszym tego słowa znaczeniu był zawsze najpotężniejszym czynnikiem naszego życia narodowego i jemu głównie należy zawdzięczać podtrzymanie ducha naro-

dowego w okresie niewoli. Tembardziej dzisiaj, gdy niewątpliwie Europa wstępuje w okres neoromantyzmu w różnych formach, który jedynie może wyrwać ludzkość ze szponów depresji moralnej i pesymizmu, wszystko to, co jest w stanie porwać szerokie rzesze pod hasłami rozszerzenia dostojności idei państwowej polskiej, jest ze wszechmiar zalecenia godne choćby nawet nie przynosiło natychmiastowych i bezpośrednich korzyści, dających się liczyć na złote, mierzyć na litry lub wazy na kilogramy. Zresztą jestem pewien, że wszyscy ci, którzy czują tak, jak ja, od razu zrozumieją, o co chodzi i również jak ja odczuwają najgłębsze wzruszenie na samą myśl o tem, że sztandar Państwa Polskiego mógłby się zjawić tam, gdzie go dotychczas od stworzenia świata nie było, choćby ten sztandar był załknięty tylko na przestrzeni nie większej od dużego placu w mieście.

Grono osób, skupiających się w Oddziale Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Polskim Instytucie Prawa Administracyjnego w Warszawie, któremu mam zaszczyt przewodniczyć i szereg innych osób, postanowiło w tej akcji dalej współdziałać. W najbliższym czasie mamy zamiar stworzyć pewną jednostkę organizacyjną, która przystąpi do pracy realnej w tym kierunku. Zaznaczam, że akcja ta w najmniejszym stopniu nie może być uważana za jakąkolwiek choćby w najlepszym tego słowa znaczeniu, konkurencję dla wszelkich innych akcji, mieszczących się w obrębie polskiej idei kolonjalnej w

znaczeniu najobszerniejszem, za jaką w szczególności należy uważać oficjalną państwową opiekę nad emigracją polską, akcję Ligi Morskiej i Kolonjalnej około uzyskania dla Polski mandatów kolonjalnych, czy terenów kolonjalnych w innej formie, a wreszcie wielką i potężną akcję Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, a obecnie światowego Związku Polaków z zagranicy. Wszystko to są akcje wielkie, na szeroką miarę zakrojone i powtarzam jeszcze raz — należące do programu kolonjalnego polskiego w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu. Nam przy programie minimalnym chodzi o nabycie choćby minimalnego terenu w którykolwiek punkcie kuli ziemskiej dla przełamania zasady, że Polska kończy się nad Bałtykiem.

Zbyteczne jest zaznaczać, jak ściśle realizacja tego programu minimalnego łączyłaby się z propagandą polskiej idei morskiej, ze względu na to, że „dojazd” do takiego punktu następowalby z brzegu morza polskiego bezpośrednio, drogą morską, bez potrzeby przekraczania granic państw obcych.

Pod adresem są tych, którzyby wartość tej idei programu minimalnego z jakiegokolwiek powodu chcieli zlekceważyć, pozwolę sobie zgłosić na zaznaczenie, że nigdy i nigdzie nie można i nie należy lekceważyć tego, co urzeczywistnia pewną ogólnonarodową ideę, chociażby na początek czy w danej dziedzinie w sposób najbardziej prymitywny. Wiemy wszyscy dobrze, jak wysoko ceni się wartość propagando-

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Nowoczesne tępienie gryzoniów

W naszych strefach żyją liczne różne gryzonie: 8 gatunków myszy, 3 gatunki szczyrów, chomik i inne. Główny pokarm gryzoniów stanowią rośliny i z tego powodu należą one do największych szkodników, największych niszczytelni roślin uprawnych.

Najpoważniejsze szkody w rolnictwie sprawiają nornica polna i mysz zbożowa, za nimi idą janie, głównie szczyry. Szkodliwość powiększa jeszcze nadzwyczajna mnożność tych stworzeń. Gdyby nie miały licznych wrogów wśród zwierząt, gdyby nie ulegały różnym chorobom i zarazom, zawałdłyby całą ziemię i spustoszyłyby ją do szczytu. Jedną parą myszy polnych n. p. która szczęśliwie przetrwała zimą, może dać początek 230 do 500 myszom! Łatwo można dla tego zrozumieć, skąd powstały wspomniane w średnich wiekach deszcze mysie i czemu przypisać należy często powtarzające się mysie plagi.

Trudno dlatego oczekiwać, iż natura sama okaże pomoc rolnikowi i uwolni go od nieproszonego gościa. Zapobiegliwy rolnik powinien wezbrane sam przedsięwziąć środki zaradcze, aby wpłynąć na zmniejszenie przypuszczalnych strat. Środków do zapobiegania zbytniemu rozmnażaniu się i do niszczenia gryzoniów posiadamy bardzo wiele, ale mało z nich może mieć w praktyce poważne i pomyślnym rezultatem zakończone zastosowanie. Pułapki, zatrute przynęty, szerzenie epidemii, wywołanych przez bakterje i t. p. są znakomite w teorii — w praktyce wyniki są przeważnie niedostateczne.

Przez podane wyżej sposoby ogranicza się zwykle do pewnego stopnia rozmnażanie, ale nie wytopia się szkodników całkowicie, bo gryzonie są wszystkie przebiegłe, ostrożne i nieufne, ofiarą padają przeważnie osobniki młode i nieodwiedzane, stare natomiast grasują nadal. Do radykalnego tępienia potrzeba środka, do którego nie gryzoni się zbliżać musi lecz który sam gryzonią znaleźć potrafi, nawet w najgłębszych norach i przed którym tenże uciec nie zdoła. Zadanie takie spełniają gazy trujące, które cięższe są od otaczającego powietrza, dla tego w górę nie ulatują, natomiast z łatwością do najgłębszych nor przenikają i których jednorazowy wdych na gryzonią już działa zabójczo. Dym ten osiada następnie na ścianach nor i pozostaje w norach przez długi czas, ochraniając samemu nory od najścia nowych szkodników. Gdy gazy te są stosowane w ubikacjach zamkniętych, przeprowadza się równocześnie odkażanie tychże, gdyż ginie również szkodliwe robactwo.

W praktyce wytwarzają się tego rodzaju gazy trujące przy spalaniu t. zw. świec dymowych. Państwowa fabryka „Azot” w Jaworznie wyrobiła bardzo skuteczne świece pod nazwą „Dusimysz”, bardzo korzystnie zapoinjowane przez Stację Doświadczalną i chętnie przez rolników stosowane. W czasie spalania wytwarzają one nadzwyczaj dużo dymu, nie dają przytem ani iskier ani ognia i mogą dla tego być użyte wszędzie, gdzie gryzonie się gnieźdzą zarówno na otwartym polu jak i w zabudowaniach gospodarczych. Tylko zapalenie świecy musi się odbywać na wolnym powietrzu, zdala od materiałów łatwo palnych. Skuteczność jest natychmiastową i trwa

wą t. zw. modelarstwa okrętowego, czy samolotowego, polegającego na tem, że dzieci i młodzież wykonywują bardzo ładne zabawki, pod formą miniatury okrętków czy samolotów; akcję tę popiera się, spotyka się ona z uznaniem czynników oficjalnych i podnosi się jej wielkie znaczenie dla rozszerzenia i pogłębiania w społeczeństwie idei morskiej, wzgl. idei rozwoju lotnictwa polskiego. Cóż więc dopiero mówić o takim, sit venia verbo — polskiem modelarstwie kolonialnym, jakim byłoby uzyskanie choćby jednego punktu kolonialnego na kuli ziemskiej, choćby, jak wyżej podkreśliłem, pod polską stacją naukową; pomijam już korzyści zupełnie realne dla polskiej nauki, któreby mógł przynieść taki ośrodek ekspansji polskiej.

Tak, jak zjawienie się w swoim czasie jeszcze przed wielką wojną pierwszych szarych mundurów strzeleckich zrobiło tak wielkie wrażenie, jako przełamanie po tylu latach niewoli zasady, że nie ma na ziemiach polskich żadnej formacji wojskowej polskiej i największym pesymistom nakazało myśleć poważnie o możliwościach polskiego czynu zbrojnego i śnić o przyszłej armii polskiej, tak też nawet najmniejszy punkt kolonialny polski przełamałby zasadę, że nie ma Polski poza jej terytorjum na kontynencie europejskim i zapłodniłby polską myśl państwową i narodową jeszcze silniej w kierunku polskiej idei morskiej i kolonialnej

procentowa. Szczyry, o ile po paru minutach nie wyjdą, giną w norach, te zaś, które wychodzą, z łatwością dają się zabić lub po przebiegnięciu kilku kroków padają martwe. W dobrach Turzyńskich w powiecie toruńskim wyniszczono w ciągu 2 dni w jednym tylko folwarku na powierzchni 642 szczyry, nie licząc tych które wyginęły w norach.

Przed gazowaniem obór, stajni, chlewu itd. wyprowadza się zwierzęta domowe, bo większa ilość tych gazów, choć dla nich szkodliwe nie są ani dla ludzi, mogłaby wywołać ujemne skutki.

Do spalania świec służy specjalny aparat ma-

ki „Azot”, który po zamknięciu w nim zapalonej świecy wkłada się do otworów nor. Gdy dym zaczął się wydobywać z sąsiednich nor lub wracają tym samym otworem, w którym założony jest aparat, przenosi się aparat do następnej nory. Korzystnym będzie poświęcić dzień przed gazowaniem na wyszukanie nor. W lokalach zamkniętych zatyka się lekko otwory papierem. Te, które następnego dnia są otwarte, wskazują na pobyt szkodników. W polu poleca się przewalcowanie i następnie gazowanie tylko świeżo otwartych nor, zaznaczonych poprzednio patyczkami.

Dr. B. Ljebetzan, Poznań.

Zjazd delegatów Izb Rzemieślniczych obradować będzie w październiku w Warszawie

W ciągu pierwszej połowy października odbędzie się w Warszawie czterodniowy zjazd delegatów wszystkich Izb Rzemieślniczych. Zjazd ten będzie jednocześnie pierwszym zebraniem plenarnym rady nowoutworzonego Związku Izb Rzemieślniczych, do której przesyłane izby delegują po dwóch swych przedstawicieli.

Rada Związku liczy tym sposobem 34 członków oraz przewodniczącego, który zostanie wybrany podczas zjazdu.

Początek sezonu rokowań z zagranicą

Jak donosiliśmy, dnia 20 bm. rozpoczęły się w Londynie rokowania komisji kontyngentowej polsko-angielskiej, stanowiącej część zainicjowanych w lecie rb. rokowań o traktat handlowy między obu temi państwami i przerwanych na ferie letnie w początku sierpnia rb.

Właściwe wznowienie rokowań polsko-angielskich nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach października.

Wznowienie rozmów z Wielką Brytanią otwiera w pewnej mierze sezon rokowań polityczno-handlowych z zagranicą.

W chwili obecnej toczą się w Warszawie rozmowy o pewne zmiany w dotychczas istnie-

jących układach z Austrią. Jednocześnie trwają rozmowy o częściowe porozumienie kontyngentowo-celne z Niemcami.

Sfery miarodajne zastanawiają się ponadto nad wytworzoną obecnie sytuacją na odcinku hiszpańskim w związku z wygasaniem obowiązującego dotychczas traktatu handlowego polsko-hiszpańskiego z 1930 r., wypowiedzianego przed kilku miesiącami przez Hiszpanję.

Późną jesienią spodziewane jest wznowienie rozmów o nowy traktat handlowy z Włochami, przerwanych, jak wiadomo, po kilkumiesięcznym trwaniu w 1933 roku.

Rozbudowa stosunków handlowych między Polską i Japonią

W wyniku akcji podjętej przez Poselstwo Polskie w Tokio, japońskie sfery gospodarcze zaczynają interesować się w znacznym stopniu dotychczas mierz wzmocnieniem stosunków handlowych z Polską. Dotychczasowa słaba znajomość produkcji polskiej nie może pozwolić na bardzo szybki rozwój eksportu polskiego do Japonii, niemniej jednak trudności, ujawniające się w zakresie wymiany towarowej między Japonią a różnymi krajami, a zwłaszcza trudności rozrachunkowe, sprzyjają rozbudowie stosunków wymiennych między Japonią i Polską.

Należy zaznaczyć, że szereg towarów polskich może z łatwością zastąpić produkty do-

starczane dotychczas do Japonii przez inne państwa. Obecnie wpływa ze strony firm japońskich szereg zapytań i zgłoszeń w kierunku nawiązania bliższego kontaktu z firmami polskimi. Nieodzownym warunkiem zaznajomienia kupiectwa japońskiego z produkcją polską jest przesyłanie prób i wzorów, które pozwolą odbiorcom zapoznać się z jakością, gatunkiem i ceną produktów polskich.

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie posiada szereg zgłoszeń ze strony firm japońskich i gotów jest ułatwić polskiemu eksporterowi wykorzystanie z nadarzających się możliwości zbytu.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

HANDEL ŻELAZEM.

W handlu hurtowym żelazem obroty utrzymują się na poziomie nieco wyższym niż w roku ubiegłym. Zwiększenie zakupów nastąpiło przede wszystkim ze strony budownictwa. Zapotrzebowanie przemysłu przetwórczego i drobnych konsumentów nie uległo natomiast poważniejszym zmianom. Obecnie około 40 proc. transakcji odbywa się za gotówkę, około 60 proc. na kredyt otwarty do 30 dni lub też na weksle z terminem do 4 miesięcy.

ZAMKNIĘCIE TARGÓW WOŁYŃSKICH.

W ub. niedzielę wieczorem nastąpiło zamknięcie V. Targów Wołyńskich w Równem przy udziale przedstawicieli organizacji rolniczych i około 8 tys. publiczności. Targi cieszyły się dużym powodzeniem, o czym świadczy frekwencja publiczności. Liczba zwiedzających wyniosła 78.650 osób. W czasie targów zawarto szereg poważnych transakcji w dziale rolniczym i hodowlanym. Wyjątkowym powodzeniem cieszyły się eksponaty przemysłu ludowego. Placów domowych bliźnich i haftów ludowych sprzedano na kwotę przeszło 5 tys. zł.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTU KONFEKCJI.

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie podaje do wiadomości zainteresowanych, że firma gibraltarska interesuje się przywozem z Polski szeregu artykułów, mianowicie skarpetek, pulloverów, gotowej odzieży oraz wszelkiej konfekcji. O bliższe informacje w tej sprawie zwracać się należy do Państwowego Instytutu Eksportowego.

EKSPORT ŻÓRAWIN NA RYNEK ANGIELSKI.

W obecnym sezonie pojawiły się na rynku londyńskim poraz nierwszy w ub. tygodniu żó-

Zagraniczne

rawiny zagraniczne, mianowicie pochodzenia estońskiego i holenderskiego. Za towar holenderski płacono 7 szyl. za skrzynię o wadze 7 funtów ang., zaś za towar estoński 7 szyl. za skrzynię o wadze 14 funtów. Towar holenderski jest w ten sposób o 100 proc. droższy od estońskiego, na co wpływa brak sortowania żórawin estońskich pod względem dojrzałości, wielkości. W najbliższych tygodniach spodziewany jest wzrost dostaw żórawin zagranicznych.

Eksporterzy polscy winni zająć się bliższym zbadaniem możliwości dostaw towaru polskiego na rynek angielski.

Zagraniczne

NOWE INSTYTUTY EKSPORTOWE W CZESŁOWACJI I NA ŁOTWIE.

Jak donoszą z Pragi, rząd czesko-słowacki powołał do życia instytut eksportowy o charakterze i zakresie działania, podobnym do projektowanych dla polskiego Instytutu Handlu Zagranicznego.

Podobny instytut eksportowy ma w najbliższym czasie powstać również w Łotwie.

STOSUNKI GOSPODARZE LITEWSKO-LOTEWSKIE.

Z Kowna donoszą: W związku z wypowiedzeniem przez Łotwę traktatu handlowego z Litwą — „Rytas” w obszernym artykule omawia stosunki handlowe między Litwą i Łotwą. Pismo podkreśla, że trudno jest ustalić istotny stan bilansu handlowego z Łotwą, gdyż oba państwa nie mają uzgodnionej statystyki. Dane statystyczne litewskich i łotewskich urzędów wykazują bardzo często znaczną rozbieżność. Na zakończenie pismo wypowiada pod adresem rządu życzenie, aby podczas pertraktacji o nowy traktat zostały uwzględnione interesy i rozwój przemysłu litewskiego.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 27 września 1934 r.

Żyto 132 ton 17,75—17,50—17,75; pszenica: eksportowa biała 754 g/l 18,25; standartowa 17,50—18; jęczmień: brow. 20,50—21; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18—18,50; owies 15 ton 18—18,50; mąka żytnia: gat. IA 0—55% w/l. w. 24,50—25,50; gat. IB 0—65% w/l. w. 23,50 do 24,50; gat. II 55—70% w/l. w. 18,75—19,75; razowa 0—95% w/l. w. 19,75—20,25; polednia pon. 70% w/l. w. 15,50—16,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% w/l. w. 33—35; gat. IB 0—45% w/l. w. 29,50—30,50; gat. IC 0—55% w/l. w. 28,50—29,50; gat. ID 0—60% w/l. w. 27,50—28,50; gat. IE 0—65% w/l. w. 26,50—27,50; gat. IIA 20—55% w/l. w. 24,50—26; gat. IIB 20—65% w/l. w. 24—25,50; gat. IID 45—65% w/l. w. 23,50—24; gat. IIF 55—65% w/l. w. 19—19,50; gat. IIIA 65—70% w/l. w. 17—18; gat. IIIB 70—75% w/l. w. 14,50—15; razowa 0—95% w/l. w. 20—21; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,50; pszenne miałki stand. 11—11,50; pszenne średnie stand. 11—11,50; pszenne grube 11,25—11,75; jęczmień 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepak zimowy bez worka 40—41; mak niebieski 42—45; gorczyca 52—55; siemię: lnia- 42—45; groch: Wiktorja 43—47; Folgera 30 do 34; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,80—4,15; jadalne nadnotekcie 3—3,50; fabryczne za kg 0/0 0,14; płatki ziemniaczane 15—16; makuch: lni- 18,50—19,50; rzepakowy 14,50—15; słonecznikowy 19—20; kokosowy 16—17; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnotekcie luzem 9—9,50 śrut soja 21,25—21,75.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 27 września 1934 r.

Żyto: I. stand. 17—17,50; II. stand. 16,50—17; pszenica: jednolita 20—21; zbierana 19—20; owies: jednolity 16,50—17,50; zbierany 16—16,50; jęczmień: na kasze 17—17,50; browarniany 20,50—22; groch: polny jadalny 28—30; Wiktorja 47—52; rzepak 42—44; rzepak 38—40; wyka 23,50—24,50; peluska 22—23; lubin: niebieski 8—8,50; żółty 9,50—10,50; siemię lnia- 42 do 43; koniuczyna: czerwona 125—160; biała sz- 75—125; mąka pszenna: gat. I. 65% 28—36; gat. II. 20% 23—28; mąka żytnia: pył. 24—26; siłkowa 19—20; razowa 19—20; polednia 15,50—16,50; otręby: pszenne schale 11,50—12; pszenne średnie 11—11,50; żytnie 10—10,50; kuchy lnia- 17,50—18; rzepakowe 14—14,50; słonecznikowe 18,50—19; śrut soja 22—22,50; mak niebieski 46—50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 27 września 1934 r.

Notowania bez zmian. Ogólne usposobienie: spokojne.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 28. 9. 34. Ostatnie notowania giełdy zbożowej: żyto: 120 funtów eksportowe 10,60; 120 funt. kons. 10,60—10,75; jęczmień: I. jakości eksp. 12,75—13,55; średni według próby 11,85—12,45; 114—115 unt. eksp. 11,70; 110—111 funt. 11,15; 105—106 funt. 9,95; owies konsumcyjny 10,90; groch: Victoria 24—30; otręby żytnie 7,50; pszenne 7,75—7,85; gorczyca 27—35,50; mak niebieski 27—30.

Notowania rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja: bez zmiany. Pszenica trudna do ulokowania. Żyto po cenach niezmiennych nabywają Państwowe Zakłady Przem. Zbożow.

DOWÓZ DO GDANSKA

Gdańsk, 27. 9. 34. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 2137 ton; pszenicy 75 ton; jęczmienia 1507 ton; owsa 30 ton; strączkowizny 73 ton; otrębów i makuchów 30 ton; nasion 35 ton.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 27. 9. 34. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,82—57,94; dolar 3,01—3,04; marka niemiecka 111—114.

Za dewizy płacono: Berlin 121,73—121,97; Warszawa 57,82—57,94; Nowy Jork 3,0330—3,0390; Londyn 15,04¼—15,08¼.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 27 września 1934 r.

Belgia 124,05, 124,36, 123,74; Gdańsk 172,80, 173,23, 172,37; Holandia 358,65, 359,55 357,75; Londyn 25,98, 26,11, 25,85; Nowy Jork 5,24, 5,27, 5,21; Nowy Jork telegr. 5,24½, 5,27½, 5,21¼; Paryż 34,89, 34,98, 34,80; Praga 22,01, 22,06, 21,96; Szwajcaria 172,70, 173,13, 172,27; Włochy 45,39, 45,55, 45,27.

Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poz. budowlana 46,25; 4% poz. inwest. 117,40; 4% poz. inwest. seryjna 119,50; 5% poz. konwersyjna 68—67,75; 6% poz. dolarowa 73,25—73,63; 4% poz. premj. dol. 53; 7% poz. stabiliz. 74,38—74,13—74,25; 4½% l. z. ziem. 54,75; ¼% l. z. m. Warszawy 67,75; 5% l. z. m. Warszawy 71,50; z 1933 r. 62,25—62,50; 5% l. z. Lublina z 1933 r. 64,25.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 94—94,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 27; Węgiel 13,25; Lilpop 10,30—10,25; Starachowice 12,40; Haberbusch 34.

Tendencja: niejednolita.

Pamiątki z bursztynu naturalnego i muszel

kupuje się najtaniej w sklepie fabrycznym pod firmą 5219 **Piotr Trzesniak, Gdynia** ul. Starowiejska róg Podjazdowej obok Dworca

Brodnica pod rządami polskimi

ZABYTKI PRZESZŁOŚCI I UROCZE OKOLICE, — RUCHLIWE TARGI — SPRAWA KOLEJKI BRODNICA-RYPIN-PŁOCK. — NOWE DZIELNICE, — MOSTY, — PARK. — BUDOWA STADJONU. — ZWIĄZEK STRZELECKI.

Brodnica jest starym grodem pomorskim. Zróżdła historyczne wspominają o tem mieście już w roku 1260. Starostwo brodnickie należało w początkach wieku XVII, do siostry Zygmunta III, Anny, Brodnica należy do bogatszych w zabytki historyczne miast pomorskich. W zachodniej części miasta nad Drwęcą stoją ruiny zamku, zbudowanego w początkach XIV wieku przez Krzyżaków. W zamku tym w latach 1605 — 1625 przebywała Anna Wazówna i tu zmarła.

W północnej części powiatu brodnickiego znajdują się piękne jeziora, obfitujące w wielką ilość ptactwa dzikiego, nieraz rzadkich okazów. Jeziora te zwane są Pojezierzem Brodnickim, albo inaczej Szwajcarją brodnicką. Jest to najpiękniejsza okolica prawego brzegu Wisły. Turysta, któryby tu zawitał, znalazłby dla siebie mnóstwo ciekawych zabytków przeszłości, a uroczę okolice dałyby mu wielką sumę estetycznych wrażeń. Niestety jakoś turysty pomijają to schludne i ładnie zabudowane miasto, które dziś jest stolicą pogranicza. W powiecie brodnickim leżą dwa miasteczka: Górzno — około 2000 mieszkańców i pięknie, w sosnowych lasach położony Lidzbark — przeszło 4.000 mieszkańców.

Brodnica jest jednym z najruchliwszych pod względem gospodarczym miast pomorskich, a to wskutek tego, że sąsiadując z granicą b. Kongresówki (pow. rypiński), stanowi dla dalszej i bliższej okolicy atrakcją tak gospodarczą, jak i kulturalną.

Brodnica słynie na okolicę nie tylko swymi ruchliwymi targami, ale także handlem zbożowym. Handel ten nieco podpadł wskutek kryzysu ekonomicznego, jednakże i dziś jeszcze prosperuje 5 domów zbożowych. O rozwiniętym życiu handlowym świadczy jeszcze i to, że Brodnica, miasto liczące ponad 12.000 mieszkańców, posiada 3 banki, oparte na solidnych podstawach. Miasto wyposażone jest we wszystkie instytucje użyteczności publicznej, a więc elektrownię, wodociąg, rzeźnię, gdzie się mieści bekoniarnia, wykazująca dość wielki obrót handlowy z Anglią.

Brodnica ma przed sobą duże widoki rozwoju na przyszłość. Już oddawna projektowało się pobudowanie kolejki przez Rypin do Płocka. Projekt ten ma jednak swych żarliwych zwolenników, ale także i przeciwników. Narazie kryzyś jest sprzymierzeńcem oponentów budowy kolejki, bo na to potrzebne są niemałe fundusze. A tych brak.

Starostą powiatu jest p. Wimmer, ppłk. rezerwy, b. legionista, cieszący się wielkim zaufaniem wśród tutejszego społeczeństwa. Z jego inicjatywy buduje się olbrzymi stadion, który będzie jednym z większych na Pomorzu. Władza powiatu brodnickiego specjalny nacisk kładzie na P. W. i W. F., okazując tej dziedzinie zainteresowanie i gorące poparcie.

Brodnicę za czasów polskich zmieniła się na korzyść własną, tak, że Niemcy, dawniejsi tutejsi mieszkańcy, z podziwem patrzą na dorobek samorządowy miasta. Burmistrz miasta p. Błokus, człowiek inicjatywy. Nawet suche tylko zestawienie dorobku za okres kilkuletni jest najlepszym świadectwem żywotności gospodarczej gminy. I tak: ulica Józefa Wybickiego, ks. Kurjota, Łazienna — to są nowe dzielnice zbudowane sumptem polskiego samorządu. Miasto nie tylko utrzymało stan odziedziczony po zaborcach bez uszczerbku, lecz pobudowało most na Drwęcę, znacznie większy od poprzedniego kosztem 130.000 zł. Również pobudowano drugi most drewniany dla ruchu kołowego w tem miejscu, gdzie poprzednio istniał tylko wąski mostek dla pieszych. W śródmieściu co za śliczny park miniatury na tle starożytnych murów zamkowych. Satisfakcja na to patrzeć, przyjemnie tu odpocząć. Za czasów przeręklamowanej kultury niemieckiej w tem miejscu był śmietnik, na którym dwa razy w tygodniu odbywały się święte targi.

Miasto utrzymane jest we wzorowej czystości.

Z życia BBWR w pow. starogardzkim

— Założenie nowych Kół. W dniu 16 bm. odbyło się w Szl. Lipinkach zebranie organizacyjne Koła BBWR, z inicjatywy kier. szk. p. Łukaszczyńskiego. Po wygłoszeniu referatu na temat ideologii BBWR, przez p. Gawrońskiego zebrani obywatele wioski, gremjalnie przystąpili do organizacji. Podobnie powstały nowe Kola BBWR, w Krównie, Małym Bukowie, Płocicznie, Karszańku, Bartlu i Jabłównu.

— Barchnowy pow. Starogard. Wyrwanie szkielec. Na polu rolnika Smukały, na wzgórzu obok Wierzyca, wyorano dwa ładnie szkielety, leżące w prostej linii głowami do siebie. Przywołana komisja stwierdziła, iż są to kości mężczyzny w wieku od 24—28 lat, leżące tam od przeszło 20 lat.

Natychmiast po skończonym targu wyruszają bezrobotni zmiotkami i przywracają Rynkowi jego schludny wygląd.

Pomówmy jeszcze o stadionie. Zważywszy na wielkie koszty jego budowy, wprost trudno uwierzyć, że dzieło to zostanie dokonane. A jednak co może zapal i ofiarność. Organizacje P. W. i W. F. pracują bezinteresownie, kolejarze naprzykład opodatkowali się pół proc. od poborów na rzecz stadionu i lotniska. Tak, i lotniska. Zresztą czego tu nie będzie? A więc: korty tenisowe, siatkówki, koszykówki, strzelnica, pływalnia, hala na szatnie i przechowanie kajaków, hala gimnastyczna, klub szachowy, — słowem przedsięwzięcie poważne.

Zycielwie słówko należy się tutejszemu Związkowi Strzeleckiemu, którego działalność organizacyjna daje piękne rezultaty. Związek Strzelecki w Brodnicy jest jedną z najruchliwszych organizacji, a liczebnością zespołu bodaj, że pierwsze zajmuje miejsce. Nie mała w tem zasługa komendanta powiatowego p. Migockiego, który jest duszą tego Związku. W pięknej, obszernej świetlicy Strzeleckiej odbywają się często pogawędki odczyty. Życzęcy należało, żeby więcej było takich komórek Strzeleckich na Pomorzu.

Brodnica jest pięknym miasteczkiem na zewnątrz, ale i wewnątrz życia społeczno-organizacyjnego kipi piękna praca, której rezultaty już dziś są przykładem dla innych miast. Sob.

Zjazd b. dowódców powstania Wielkopolskiego 1918/19 odbędzie się 4 listopada br. w Poznaniu

Towarzystwo dla badań nad historją Powstania Wielkopolskiego 1918/19 po porozumieniu się z Wojskowym Biurem Historycznym zwołuje na dzień 4 listopada 1934 r. do Poznania Zjazd wszystkich byłych Dowódców Powstańców.

W Zjeździe tym będą mogli brać udział wszyscy byli Dowódcy, którzy w czasie od dnia 27-go grudnia 1918 roku do dnia 23-go marca 1919 roku brali czynny udział w Powstaniu Wielkopolskiem. Wobec braku dokładnych

adresów wszystkich byłych dowódców Zarząd Towarzystwa dla badań nad historją Powstania Wielkopolskiego 1918/19 jako organizator i gospodarz Zjazdu, prosz o nadsyłanie do Sekretariatu Towarzystwa — Poznań, Plac Działowy 2 (Referat Historyczny D. O. K. VII) swych adresów z wyszczególnieniem stopni i funkcji powstańczych, pełnionych w wymienionym powyżej okresie. Wskazane jest także podanie adresów znajomych byłych dowódców.

Wykwalifikowanych pracown. dla przemysłu hotelowego przygotowuje Szkoła Hotelarska w Krakowie

Zapewne niejednym z Czytelników nie wie, że od r. 1932 istnieje w Krakowie Szkoła Hotelarska. Rozwój tej tak niezmiernie ważnej placówki dla życia gospodarczego, a w szczególności dla przemysłu hotelowego, jest w pełnym rozkwicie, bowiem w dniu 11 i 12 czerwca b. r., odbyły się w tej Szkole egzaminy końcowe. Egzaminy te wypadły bardzo pomyślnie, bowiem wszyscy zdający, w liczbie 17-tu otrzymali dyplomy.

Niektórzy z abiturjentów Szkoły Hotelarskiej mają już płatne posady, niektórzy zaś odbywają jeszcze praktyki w różnych przedsiębiorstwach.

Szkoła Hotelarska może nie tylko zasilac swymi abiturjentami i abiturjentkami hotele, pensjonaty i sanatoria w naszych uzdrowiskach, ale jej absolwenci nadają się, jako siły robocze, do wszelkiego rodzaju instytucji przemysłowych i handlowych.

Największym atutem abiturjentów Szkoły Hotelarskiej, jest ich znajomość trzech obcych języków, a mianowicie: języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego, jak również nawyk-

mienie do systematycznej i sumiennej pracy, co w zawodzie tym, jest koniecznym.

Znajomość obcych języków w hotelarstwie, jest bardzo ważnym czynnikiem, na który dotychczas hotele i pensjonaty nie zwracały dostatecznej uwagi. By przyciągnąć gościa „ou-dziemca" trzeba umieć przemówić do tegoż w jego ojczystym języku, jest to merytorycznie sprawa najważniejsza, a następnie należy uprzyścić gościowi pobyt w danym hotelu... To też niektórzy ze słuchaczy II-go Kursu odbywają praktyki wakacyjne zagranicą, w celu wydoskonalenia się w językach i pogłębienia wiadomości hotelowych.

Dziwnym się wydaje atoli fakt, że sfery dla których szkoła ta istnieje okazują stosunkowo małe zainteresowanie. Mijmy nadzieję, że ten brak zainteresowania Szkołą Hotelarską minie i że absolwenci jej znajdą w ich oczach należne uznanie.

Jeszcze nadmienić należy, że program Szkoły Hotelarskiej nastawiony jest na praktyczne strony zawodu hotelowego tak pod względem biurowości, jak i czynności, związanych z wewnętrznym życiem hotelu.

Łuna pożaru nad Wiskitnem

Płomienie zamieniły w zgłiszczą olbrzymie zabudowania gospod.

Miejscowość Wiskitno w powiecie bydgoskim przeżywała tragiczne chwile. Z nieustalonych dotychczas przyczyn olbrzymia stodoła licząca 76 m. długości i 12 szerokości stanęła w okamgnieniu w płomieniach. Łatwopalny materiał (zboże i słoma), oraz wiatr podsycały płomienie, które przed przybyciem straży pożarnej przerzuciły się na oddaloną o kilka metrów szopę z wozami. Płomienie, które widoczne były w promieniu kilku kilometrów, zaalarmowały straże ogniowe z pobliskich wiosek i miasteczek, które w ilości dwunastu zjechały na miejsce szalejącego żywiołu. W sukcesy przybył również oddział Straży Pożarnej z Bydgoszczy, wezwany specjalnie przez wójta w Wiskitnie w chwili, gdy wysiłki innych straży ochotniczych, niewyposażonych w odpowiednie przyrządy ratownicze, okazały się niewystarczające do opanowania coraz to groźniejszej sy-

tuacji. Dzielna Straż Pożarna przebyła dość znaczną drogę (48 km) do Wiskitna w przeciągu zaledwie 35 minut, zastała już jednak tylko tlejące się zgłiszczą.

Pastwą płomieni padła stodoła wraz ze zbożem, słomą i sprzętem rolniczym, oraz wozownią z inwentarzem. Poza to uległy zniszczeniu maszyny rolnicze. W czasie akcji ratunkowej, w której brał udział również miejscowi włościanie, kilka osób odniosło lżejsze poparzenia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pożar powstał na skutek nieuwagi jednego z robotników folwarcznych, który w czasie pracy przy młóceniu zboża palił papierosy. Straży duże, jednak w części pokryte zostaną przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu, w której właściciel gospodarstwa, Karol Schmekel dobytek swój zaasekurował.

Regaty żeglarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy, w porcie regatowym w Brdyjściu odbędą się doroczne regaty żeglarskie o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Regaty urządzi z ramienia Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego 16-ta Harcerska Drużyna Żeglarska w niedzielę, dn. 30 września.

W programie odbędą się następujące biegi:

- 1) bieg jachtów o pow. żagla 10 m², załoga 2;
- 2) bieg jachtów o pow. żagla 15 m², załoga 2;
- 3) bieg jachtów o pow. żagla 20 m², załoga 3;
- 4) bieg jachtów o pow. żagla 25 m², załoga 4;
- 5) bieg kajaków o pow. żagla bez ograniczenia;
- 6) bieg jachtów o najszybsza łódź na regatach,

w których mogą startować wszystkie jachty bez wyjątku.

Początek biegów o godz. 11, koniec o godzinie 17.

Pierwsze 4 biegi są biegami o mistrzostwo danej klasy jachtów. Dla wygody publiczności wstęp na trybunę odbywać się będzie przez jaz koło hangarów wioślarskich w Łęgowie. Wstęp na trybunę bezpłatny. Dojazd autobusami i koleją — jak zwykle na regaty.

Dotychczas zgłoszenia do regat nadesłali już Inowrocław, Grudziądz, Toruń i kluby miejscowe.

Udział LOPP w sporcie lotniczym

Na marginesie wyników turniejowych Bajana i Płonczyńskiego należy sobie uprzytomnić, iż materialną podstawą ich wyników są doskonałe maszyny RWD, sporządzone głównie dzięki wysiłkom całego społeczeństwa zorganizowanego w LOPP-ie.

Propaganda L. O. P. P. działała pobudzająco na zdolności konstrukcyjne Rogalskiego, Wigury i Drzewieckiego, w tym kierunku, iż poświęcili się onaj lotnictwu.

Stypendjum LOPP, umożliwiło Drzewieckiemu rozwój jego talentu konstrukcyjnego w zakresie budowy samolotów.

Instytut Aerodynamiczny przez LOPP, ze składek publicznych zbudowany, badał właściwości konstrukcji pierwszych aparatów RWD.

W „Doświadczalnych Warsztatach Lotniczych" na Okciu przez LOPP, założonych ulepszał Rogalski, Drzewiecki i Wędrichowski, który zajął miejsce Wigury, swe aparaty R. W. D. W tych to warsztatach powstał RWD. — 5, na którym Skarzyński przeleciał Atlantyk, tutaj powstały akrobacyjne „10-tki", tutaj wreszcie wybudowano obecne turniejowe, tak doskonałe „9-tki".

A wreszcie olbrzymia ofiarność całego społeczeństwa wzbudzona, zorganizowana i kierowana przez LOPP, umożliwiła materialnie budowę samolotów turniejowych. Ponad milion złotych zebrała bowiem LOPP, na Challenge „9-tki" turniejowe dzisiaj, łącznie ze sprawnością swych pilotów będące podziwem całego świata.

Takim jest bilans prac LOPP, na polu popierania jednej tylko części polskiego lotnictwa, to jest polskiego lotnictwa sportowego i turystycznego.

Sprawcy defraudacji w Banku Handl. w Poznaniu skazani na kary więzienia

Z Poznania donoszą: W czwartek po południu zapadł wyrok w głośnym procesie o sprzeniewierzenie na szkodę Warszawskiego Banku Handlowego, Oddział w Poznaniu. Mocą wyroku główny oskarżony Wróblewski skazany został na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Drugi oskarżony Szymański skazany został na 2 lata więzienia z częściowym zaliczeniem aresztu śledczego, Trzeci oskarżony Jurdziński na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżona Michałowska skazana została na 3 lata więzienia z nakazem natychmiastowego aresztowania. Żonę Wróblewskiego uniewinniono.

Oddalił się z domu rodzicielskiego

P. Marja Helak z Bydgoszczy, zamieszkała przy ul. Kujawskiej 11, doniosła wczoraj policji, że syn jej Bernard oddalił się przed kilku dniami z domu rodzicielskiego i dotąd nie wrócił. Młody obywatel ma już lat 11, wobec czego trudno przypuszczać, że jego kłkudniowa nieobecność jest „zagubieniem". Poprosu młody Helak, przechodząc obecnie wiek dość niebezpieczny, jeśli chodzi o dość oryginalne pomysły i ekstrawagancje, opuścił dom rodziców świętym, być może wybierając się w tak nęcącą starszych, a cóż dopiero młodszych, podróż krajoznawczą.

Odszukaniem przedsiębiorczego Bernarda zajęła się policja, wobec czego istnieje nadzieja, iż młodociany Robinzon bydgoski wkrótce pod opieką policjanta zawita do domu zpowrotem.

Chelmuza

— Manifestacja narodowa. W związku z wystąpieniem p. ministra Becka w Genewie, odbyła się manifestacja narodowa w Chelmży dn. 23 bm. Po zagajeniu przez p. burmistrza Kurzętkowskiego wygłosił do zebranych przemówienie p. dyr. Porębski, poczem uchwalono rezolucję, która została przesłana p. staroście Rogowskiemu, Okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. prezydentem Mościckiego, p. Marszałka Piłsudskiego, p. ministra Becka i odpisaniem „Roty" zakończono podniosłą manifestację. Została ona zorganizowana przez Komitet w którego skład weszli przedstawiciele prawie wszystkich organizacji, towarystw i cechów miasta, Komitet zaś został utworzony na zwołanym z inicjatywy miejskiego komitetu BBWR przez p. burm. Kurzętkowskiego zebraniu dnia 21 bm.

Paterek, pow. wyrzyski

— Założenie żeńskiego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Ubiegłej niedzieli odbyło się w świetlicy zebranie organizacyjne żeńskiego Oddziału Z. S. Zebraniu przewodniczył kierownik szkoły p. Kłórek. Po zaznajomieniu zebranych przez nauczycielkę p. Poszwiankę z celami i zadaniami Z. S. przystąpiono jednogłośnie do założenia Oddziału. Członkini zapisało się przeszło 20. W skład zarządu weszły panie: naucz. Poszwianka, Piszczkowska, Tuszyńska Stefania i Tuszyńska Janna. Nowej placówce pracy Zw. Strzeleckiego życzymy pomyślnego rozwoju, a Zarządowi — wydajnej pracy na nowym odcinku.

Dzień

w Toruniu

sobota
29
września



Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek: Wacława kr. — Sobota: Michała Arch.

— Nocny dyżur aptek. Do środy, 3 października włącznie dyżurują: w śródmieściu „Apteka Radziecka”, ulica Szeroka, w Bydgoskim Przedmieściu — apteka „Św. Anny” ul. Mickiewicza 98 (od godz. 2 do rana), na Mokrem apteka „Pod Łabędziem” ul. Kościuszki 15 (od godz. 2 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

Dnia 28 bm. — nieczynny.
Dnia 29 bm. — „Romans”.

REPERTUAR KIN.

MARS — „Scampolo”.
PALACE — „Królowa Cyganerji” oraz rewja „Sąd Salomona”.
CORSO — „On albo ja”.
LIRA — „Przedmieście”.
ŚWIATOWID — „Klub dzentelmenów”.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancig.

Najlepsza okazja Kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter limoniady, woda sodowa.
B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.
Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta

— Zarząd Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Toruniu przypomina członkom, kolegom, sympatykom i niestowarzyszonym, że pierwsza lekcja organizacyjna z języków francuskiego i esperanta odbędzie się w niedzielę, 30 bm. o godz. 11-tej w szkole przy ul. Prostej. Uprasza się o liczne przybycie.

— Miesięczne zgromadzenie Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Toruniu, odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 października punktualnie o godzinie 20-tej (8 wieczorem) w salce Książęcej „Dworu Artusa” przy Rynku Staromiejskim. Na porządku obrad kilka ważnych, żywo obchodzących członków spraw, wobec czego przybycie wszystkich jest konieczne.

— Pomorskie Towarzystwo Szkoły Powszechnej prowadzi w Toruniu przy ulicy Piastowskiej 2, wzorowo urządzonej 6-klasową szkołę powszechną. Kierownictwo szkoły kładzie szczególny nacisk na umiejętne wychowanie, nauczanie dzieci oraz na zachowanie nowoczesnej higieny szkolnej. W tym roku skompletowano zespół nauczycielski ze specjalistów dla poszczególnych przedmiotów nauki, urządzono salę jadalną, ogródek, salę dla zabaw dającą przytem klasom maksimum powietrza i światła. Ograniczona ilość miejsc w każdej klasie dopełnia w zupełności warunków higienicznych. Dlatego wszyscy rodzice, którym leży na sercu prawidłowy rozwój umysłowy i fizyczny swoich dzieci, posyłają je do Szkoły P. T. S. P. tembardziej, że opłata za naukę jest niewspółmiernie niska, w stosunku do tego co szkoła daje, gdyż wynosi zaledwie 10 zł. miesięcznie dla klas pierwszych. Szkoła zapewni należyte przygotowanie do gimnazjum. Bez dodatkowych opłat język francuski i śniadanie. 7163

— Binra Komendy Powiatowej P. P. w Toruniu, mieszczące się dotychczas przy ul. Mickiewicza 106, zostają z dniem 28 bm. przeniesione na ul. Bydgoską 76.

— Wycieczka przyrodnicza do lasów otłoczańskich. Miejsce „Towarzystwo Miłośników Przyrody” urządza w niedzielę, 30 bm. wycieczkę do Otłoczyna. Wyjazd z dworca Toruń - Przedmieście o godz. 11,20, powrót — o godz. 17,30. Celem wycieczki będzie zapoznanie się z bogatą florą lasów otłoczańskich, oraz zwiedzenie historycznej kaplicy „napoleońskiej”. Goście i sympatycy mile widziani. — Zarząd.

— Ku uwadze stających do rejestracji. Zarząd Miejski w Toruniu przypomina, że z

dnem 30 bm. upływa termin zgłaszania się do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1916. Wzywa się zatem tych wszystkich, którzy nie dopełnili dotychczas obowiązku zarejestrowania się do zgłoszenia z metryką urodzenia i potrzebnymi dokumentami do Zarządu Miejskiego (Referat Wojskowy) ratusz — pokój nr. 6 w godzinach służbowych, gdyż po upływie wyznaczonego czasokresu wobec winnych stosowane będą kary zapodane w obwieszczeniu z dnia 3 sierpnia br.

— Epidemja nosaczyny u psów. Ostatnio zaobserwowano w Toruniu szerzenie się wśród psów t. zw. nosaczyny. Przykra ta choroba, nie przenosząca się na ludzi, jest jednak wśród naszych czworonożnych przyjaciół nadzwyczaj zaraźliwa. Właściciele bronią swych psów na wszelki sposób. Np. w jednej z aptek toruńskich wykupiono dosłownie wszystkie lekarstwa przeciwko nosaczynie.

— Z urzędu stanu cywilnego. Dnia 26 bm. zgłosił urodzenia: rzemieślnik Szczepan Brochocki (córka), robotnik Maksymilian Świtkowski (syna), stołowy Czesław Kołodziejczyk (córka), mistrz krawiecki Stanisław Grzegorzewski (syna) i piekarz Bronisław Beszczyński (syna). Zgony: Augustyn Grodkowski, 6 miesięcy i Franciszek Babst, lat 63.

— Wyjaśnienie. Wczoraj do Redakcji naszej przybyła p. M. Tyrakowska, która w związku z aferą b. sekretarza Sądu Grodzkiego w Toruniu Laubego a zarazem zawiadowcy z polecenia sądu nieruchomości — ul. Mickiewicza 74, — oświadczyła, że nieruchomość ta jest własnością p. Marji Tyrakowskiej i p. Wandy Kochowej.

P. Wierzbička nie jest współwłaścicielką i rości sobie jedynie prawa „dożywocia” do tej nieruchomości.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Najbliższą, trzecią premierą teatru, która ukaże się na scenie toruńskiej w sobotę, 29 bm., będzie głośna sztuka Edwarda Sheldona w tłumaczeniu Kazimierza Dunin - Markiewicza, p. t. „Romans”,

która od szeregu lat figuruje na repertuarze wszystkich scen europejskich, stale ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem. Werusząca i zacięka fabuła sztuki, głęboki konflikt psychologiczny, dialogi, dają pole do popisu wykonawcom czołowych ról, pp.: Mazarekównie, Pobóg - Kielanowskiemu i Ostoji - Staszewskiemu, który reprezentować będą w naszym teatrze. „Romans” Sheldona zostanie powtórzony w niedzielę na przedstawieniu wieczornem.

W niedzielę popołudniu ukaże się po raz ostatni w bież. sezonie komedia Stanisława Miłoszewskiego „Drugie imię miłości”.

— Chór Dana w Toruniu. W środę przyszłego tygodnia, dnia 3 października wieczorem, na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu, odbędzie się jedyny koncert światowej sławy CHÓRU DANA, który wystąpi z niezwykle obfitym i urozmaiconym programem ostatnich nowości muzycznych. Program Chóru Dana urozmaica ponadto solowe występy czołowych artystów rewiowych. Wystąpi Mieczysław Fogg, doskonały piosenkarz, Adam Wysocki, wykonawca piosenek charakterystycznych oraz Marysia Nobisówna, gwiazda baletu.

Przedprzedaż biletów na koncert Chóru Dana rozpocznie się dnia 29 bm. w Towarzystwie Krajoznawczym, (Ratusz).

Na białym ekranie.

Lira — „Przedmieście”

To jest dopiero film wysokiej klasy. Należy wątpić, czy tegoroczną produkcja pokaże nam coś lepszego. Co za rozmach i co za tempo. Fragmenty życia na przedmieściach Nowego Yorku z końca ubiegłego wieku dają doskonały obraz minionej epoki.

Cóż to za świetna scena naprzykład ów wyjazd straży pożarnej z ręczną sikawką, albo występy tancerzek w kabarecie, lub też zabawa na plaży. Możemy przytem przekonać się raz jeszcze jak niezrównanym aktorem jest Wallace Beery. Jego brzydka, spuchnięta jakgdyby, twarz potrafi się zmienić w odróżającą maskę, lub też oblicze pełnej nieśmiałości dobroci.

Lecz na pierwszy plan wysuwa się tym razem George Raft. Trzeba go koniecznie widzieć jak uwdzi dziewczęta, jak płata okrutne figle rywalom, albo jak potrafi się bić. Walka nocna na łodzi, w półrodku rzeki, zapiera poprostu dech w piersi wjzda. Mar.

Kandydaci kupiectwa toruńskiego na radców Izby Przem.-Handlowej

Z nadzw. walnego zebrania Korporacji Kupców Chrześcijańskich

W czwartek, dnia 27 bm., pod przewodnictwem p. dyr. Sobolewskiego odbyło się w Toruniu nadzwyczajne walne zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich.

Zgodnie z porządkiem obrad dokonano uzupełniającego wyboru do komisji rewizyjnej. Weszli do niej pp. Andrzej Gośliński i Albin Zieliński. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Izby Przemysłowo - Handlowej, jako kandydatów Korporacji wybrano jednomyślnie: z wyborów ogólnych p. Jerzego Tymie-

nieckiego, z erzeszeń gospodarczych p. Meler-

skiego. Następnie p. prezes Hozakowski poprosił obecnego na zebraniu naczelnika wydziału przemysłowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. inż. Celichowskiego, jako głównego komisarza wyborczego, o zaznajomienie obecnych ze sposobem i praktyką, mających się odbyć wyborów do Izby Przemysłowo - Handlowej. P. nacz. Celichowski wygłosił odpowiedni referat.

Toruń na powodzian

Dalsze ofiary

Na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia dalsze kwoty w złotych wpłacił pp.: C. Rogowski 6 zł, dr. O. Steinborn 10 zł, K. Kamperowa 5 zł, T. Jaranowski 5 zł, S. Kryzan 5 zł, urzędniczy Rzeźni Miejskiej 22,50 zł, A. Sobiecki 96,40 zł, Koło Seńskie w Toruniu 50 zł, lek. dent. Dawitt 5 zł, Reiff Herbert 70 groszy, Kat. Stow. Mł. Żeńskiej parafji NMP 25 zł, Ojcow. Redemptoryści 50 zł, L. Rezmer 2 zł, pracownicy firmy W. Korsak 5,75 zł, F. Białyński 3 zł, R. Florówna 5 zł, M. Wojciechowska 1 zł, W. Grąjewska 1 zł, J. Olszewski 10 zł, H. Lange 2 zł, pracownicy firmy M. S. Leiser 89,76 zł, pracownicy Elektrowni, Gazowni i Tramwajów 194,56 zł, firma Atra 21 zł, urzędniczy Sp. Akc. Gródek 212,46 zł, Pom. Elektr. Kraj. Gródek 200 zł, M. Szarszewski 2 zł, B. Kilian 5 zł.

W. i J. Lipiński 1 zł, pracown. firmy Woyton Olej. 55,50, W. Maćkowiak 13,15, M. Maćkowiak 2,50 zł, T. Czachowski 2 zł, pracownicy firmy A. Puchalski 5 zł. Razem: 1.114,28 zł. Poprzednio wpłacono 21.604,79 zł, razem — 22.719,07 zł.

Ponadto w składnicy Komitetu przy ul. Chelmińskiej 16 dalsze ofiary w naturaljach złożyli pp.: H. Wierzbowska odzież damska, Wojnarowiczowa 1 płaszcz damski, 1 suknię damską i 3 p. obuwia. M. S. Leiser 10 nowych płaszczy damskich, 10 sukien damskich i 3 kostjumy damskie, J. Gorzuchowska odzież, bieliznę i obuwie damskie i męskie, Dąbrowska Szkoła Powszechna nr. 12 37 książek szkolnych, obuwie damskie i bieliznę dziecięcą, J. Weryke 1 płaszcz męski, 1 p. obuwia, 9 skarpetek i bieliznę damską.

Złodziej w spódnicy okradł skład jubлера p. Nalaskowskiego

W ubiegłą środę, około godz. 9-tej rano przybyła do sklepu p. Nalaskowskiego przy Staromiejskim Rynku jakaś nieznaną, przyzwyciężoną wyglądającą niewiasta. Oświadczyła, że ma zamiar nabyć pierścionek. P. Nalaskowski, nie przeczuwając nie złego, podał jej do przejrzania kilka kaset z sygnetami, pierścionkami i podobną biżuterją.

W chwili, gdy zajęta była przeglądaniem kosztowności, do sklepu wszedł jakiś obcy mężczyzna i zażądał fajeczki do papierosów. Właściciel sklepu zajął się z kolei następnym klientem, który po krótkim targu nabył ustnik bursztynowy za 7 zł. Tymczasem niewiasta, nie znając

laczego odpowiedniego dla siebie pierścionka, opuściła sklep.

W dwie godziny po tej wizycie p. Nalaskowski zauważył brak kasety z 36 sygnetami, ogólnej wartości ponad 1500 zł. Przypuszczając, że kasetka zarzucała się gdzieś w sklepie, rozpoczął poszukiwania. Nie dały one jednak rezultatu.

Nie uległo więc wątpliwości, że sygnety skradła owa „klientka”, która rzekomo miała zamiar kupić pierścionki. Kładziezby dokonała w chwili, gdy p. Nalaskowski był zajęty sprzedawaniem ustnika nieznanemu mężczyźnie, najprawdopodobniej współnikowi złodziejki.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

Cios nożem w serce z rąk 16-letniego chłopca

W ubiegły wtorek wjeś Niemczyk w powiecie chełmińskim, była widownią wstrząsającą tragedją. Około godz. 9-tej wieczorem podczas sprzeczki i wynikłej z niej bójki niejaki 16-letni Władysław Najłuski uderzył nożem w okolicę serca ucznia kowalskiego 19-letniego Fran-

ciszka Zielińskiego tak niebezpiecznie, że Zieliński zmarł po 20 minutach wskutek upływu krwi.

Na miejsce zbrodni przybyła komisja sądownicza. Na jej polecenie młodocianego zabójcę osadzono w więzieniu chełmińskim.

KINO „LIRA”

Wartościowy film!

Bohaterzy 5 wielkich filmów w raz z 1 największym filmie:
Wallace Beery, Fay Wray, Jackie Cooper, George Raft.

PRZEDMIEŚCIE

Akcja! Tempo! Humor! Emocja!
Miljonowa wystawa!

NADPROGRAM

Początek 5, 7 i 9. W niedzielę i święta 3, 5, 7 i 9

Dla Czytelników naszego pisma

Jak już wczoraj donosiliśmy, na niedzielę 30 bm. udało nam się uzyskać dla Czytelników naszego pisma bilety ulgowe do kina „Mars” na doskonały film p. t. „Hopla” z Clarą Bow w roli głównej.

Czytelnicy naszego pisma będą mogli korzystać z ulgowych biletów po 70 groszy na wszystkie miejsca za okazaniem kuponu, który zamieścimy w numerze jutrzejszym. Kupon ten będzie ważny tylko na przedstawienie o godz. 15-tej. Bilety na wymieniony seans kina będą sprzedawały jedynie do godz. 15,15.

Bez silnika!

Pokazowy lot szybowców

Pod tem hasłem urzęda Koło Szybowcowe w Toruniu pokaz lotów na aparatach bezsilnikowych (szybowcowych) w dniu 30 bm. o godz. 15-tej na lotnisku 4 p. lotnizowego.

Ten królewski sport, dający emocje bez porównania większe aniżeli loty na aparatach silnikowych, zyskuje z każdym dniem zwolenników. Obecnie jesteśmy na drugim miejscu z narodów w Europie pod względem ilości zajmujących się tym sportem i sprawności w nim. Nie poprzestajmy jednak na tem! Idmy śladami Zwirki i Bajana! W Narodzie mamy doskonały materiał ludzki, brak jeszcze zainteresowania i poparcia tego sportu ze strony ogółu społeczeństwa.

Spodziewamy się, że społeczeństwo toruńskie nie zawiedzie i w dniu 30 września 1934 r. o godz. 15-tej tłumnie popieszy do 4 pułku lotnizowego, by zapoznać się bliżej z szybownictwem, które oprócz wielkich wartości sportowych kryje w sobie wiele możliwości w zastosowaniu praktycznym.

0,20—0,15—11,60—5,80

zł — tych

Gdy 100-procentowy Sarmata, Onufry Obwiewpolski (w rodzinie „tylko” w stryju i ciótkie płynie krew semicka) napisał zamieszczony w tytule rebus na marmurowym blacie stolika kawiarnianego („Uprasza się Szanownych Gości o niepisanie na stołach korespondencji miłosnej i wogóle. Z uszanowaniem — Gospodarz”) przyznaje otwarcie, że nic, ale to literalnie nic nie zrozumiałem.

— Widzi pan, cytry — mówił powoli pan OO, rozkoszując się moją nieświadomością. — Zwyczajnie cytry. Najzwyczajniejsze. Jednemu nic nie mówią, a wtajemniczonym...

— Przystań pan bujać — przerwałem zniecierpliwiony.

— A pan zaraz się unosi!

— Panie OO, albo pan kończy, albo dowiedzenia.

— Kończę, kończę... 20 groszy to bilet autobusowy z Podgórza, czy też na Podgórz, 15 gr. — przyjemność przejazdu przez nowy most, a zł. 11 gr. 60 — jazda taksówką z Podgórza do Torunia, rozumie się w porze nocnej, gdy autobusy i tramwaje śpią.

— Hm...

— Tylko z Podgórza do Torunia, bo w odwrotnym kierunku ta sama przyjemność, w tych samych warunkach kosztuje połowę.

— Hm... hm...

— Zaraz panu wytłumaczę. Będąc na Podgórzu musi pan taksówkę zamówić te-le-fo-nicznie z Torunia i musi pan zapłacić za jej bez-o-so-bo-wą jazdę na Podgórz. Natomiast, jadąc z Torunia na Podgórz, koszt powrotnej drogi nic pana nie obchodzi.

— Przecież to wszystko co pan mówi jest nonsensem. A, że każdy nonsens należy doprowadzić do absurdu, proponuję:

„Dla dobra mieszkańców bratnich miast, Torunia i Podgórza, równa się wszystkie cztery taryfy do średniej sumy zł. 4 gr. 45 za jednorazowy przejazd, obojętne czem: autobusem, tramwajem, taksówką.”

Medi.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR PALACE MICKIEWICZA NR. 77

Wielka uczta artystyczna dla wszystkich! Po raz pierwszy w Toruniu! Fenomenalny przebój filmowy, najnowszej produkcji europejskiej, w oryginalnej wersji czeskiej p. t.

KRÓLOWA CYGANERJI

Coś niebywałego pod względem wystawy, akcji i treści! Symfonia melodii, muzyki i śpiewu! W rolach tytułowych: uroczą, kuszącą JARMILA VACEK, OSKAR MARION, ANTONI NOWOTNY i inni.

Na scenie! Wielka rewja! Na scenie!

„Sąd Salomona”
z udziałem całego zespołu z WACŁAWEM ZDANOWICZEM I CZESŁAWEM GROCHOLSKIM na czele. Nowość!

„Chór rewellersów”
5 osób z Polskiego radja. Nowość!

Pocz. o g. 5, 7 i 9, w niedzielę i święta o g. 3, 5, 7 i 9.

Z całego kraju

Warszawa

„KRÓL” ATLETÓW POLSKICH PRZED SĄDEM.

Przed sądem warszawskim odbył się ostatnio niezwykle proces, w którym jako oskarżony występował znany zapasnik polski Teodor Szełkner. Akt oskarżenia zarzucał mu, że będąc na turnieju zapasniczym w Zurychu w Szwajcarii, nakłaniał innego zapasnika, Miazio, aby zepchnął w przepaść międzynarodowego arbitra walk zapasniczych Brańskiego, i tak również, że nastąpił na Miazio nożownika z powodu tego, że nie uczynił zadość jego namowom.

Przed sądem prócz Szełknera (prawdziwe nazwisko, którego brzmi Stöcke), przewinęło się kilku obryzmów, znanych dobrze z areny, w charakterze świadków. Zeznawali więc głównie świadek oskarżenia Miazio, dalej Garkowienko i Grabowski. Zeznań tych jedno tylko wynikało bezspornie, że w świecie zapasniczym panują intrygi i zawiści jak również terro i przekupstwo. Poza tem jednak winy Szełknerowi nie udowodniono, wobec czego „król” zapasników uwolniony został od winy i kary.

Chorzów

POGRZEB OFIAR POŻARU NA HALDZIE „KLARA”.

Zmarł w szpitalu w Bielszowicach Augustyn Wojek, który w dn. 22 bm. podczas tragicznego wypadku na haldzie „Klara” odniósł ciężkie poparzenia. Jest to już ósma ofiara nieszczęścia, jakie wydarzyło się w Rudzie. W środę odbył się na cmentarzu w Bielszowicach wspólny pogrzeb ofiar tragicznego wypadku. Poza tem jednego ze zmarłych robotników pochowano na cmentarzu w Nowej Wsi.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i w jej dorzeczu wynosił w dniu 27 września o godz. 7:

W Krakowie (—2,70) —2,74; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,07) 1,06; w Przemyślu (San) (—2,00) —2,01; w Zawichoście (1,54) 1,51; w Warszawiu (1,47) 1,44; w Wyszku (Bug) (0,34) 0,32; w Pułtusku (Narew) (0,37) 0,36; w Płocku (0,97) 0,94; w Toruniu (1,14) 1,05; w Fordonie (1,20) 1,12; w Chełmie (1,01) 0,94; w Grudziądzu (1,30) 1,20; w Korzeniowie (1,47) 1,38; w Pielku (0,85) 0,75; w Tczewie (0,88) 0,76; w Einlage (2,36) 2,26; w Schiewenhorst (2,58) 2,44.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 26 bm 11,3 st. C., a w dniu 27 bm. 11,7 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 27 bm. 11 st. C. (maksymalna 17 st. C., minimalna 7 st. C.)

Kierunek wiatru: zachodni.

Nowy rekord świata w kolarstwie

Znany francuski kolarz, Lucjan Faucheux, ustanowił nowy rekord światowy na dystansie czterech mil angielskiej (402 mtr. 32 cm.) wynikiem 28,4 sek. Dotychczasowy rekord należał do holendra van der Linden i wynosił 28,6 sek.

Samobójstwo sportowca z rozpaczy

Donoszą tu z Budapesztu, że znany węgierski pięciacz Horvath z FTC popełnił w tych dniach samobójstwo, z rozpaczy, że nie został wstawiony do reprezentacji państwowej na mecz z Niemcami.

Stanisławów

MORDERCA SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

Sąd przysięgłych skazał na śmierć 26-letniego Karola Leszczaka, który w dn. 20 sierpnia br. dokonał mordu rabunkowego na osobie Teodora Kniezewicza ze Solotwiny. Krytycznego dnia Leszczak opuścił więzienie, w którym odsiadywał karę czterech miesięcy za kradzież. Spotkawszy na drodze Kniezewicza, obrabował go, zabierając 5,50 zł., a następnie zabił. Obrona wniosła odwołanie od wyroku.

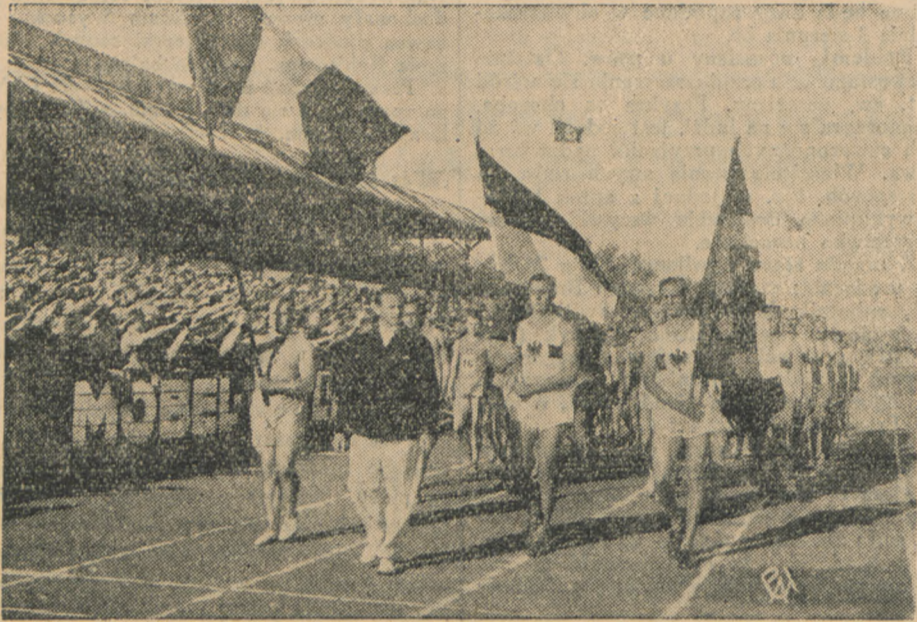
Wilno

STUDENT UNIWERSYTETU POPEŁNIŁ SAMOBOJSTWO.

Wystrzałem z rewolweru popełnił tu samobójstwo 23-letni Jan Baliński, student Uniwersytetu S. B.

Baliński był synem znanego adwokata z Płocka, który w ubiegłym roku zginął tragicznie od kuli wieśniaka, przeciw któremu występował w procesie majątkowym. Przyczyną samobójstwa Jana Balińskiego nieznaną.

Mecz Niemcy—Francja w Magdeburgu



W Magdeburgu rozegrany został mecz lekkoatletyczny Francja—Niemcy, zakończony zwycięstwem Niemiec 95:55. Na zdjęciu — defilada zawodników.

Programy radiowe

PIĄTEK, 28 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 6,58 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu ze Lwowa. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warszawy. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej 12,10 Muzyka salonowa w wyk. Ork. Landowskiego i Pewznera. 12,45 Pogadanka dla kobiet p. t. „Kłopoty jesienne z dziećmi”, wygl. dr. J. Wiszniewski. 13,00 Dziennik połudn. 13,05 W. A. Mozart: Koncert skrzypcowy Es-dur w wyk. A. Dubois (płyty). 15,30 Wiadom. o eksp. polsk. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka lekka. Wyk.: Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej i A. Raczkowski (tenor, tr. z Poznania). 16,45 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa). 17,15 Koncert z Poznania 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,00 „Kacik dla młodzieży wiejskiej” — wygl. inż. Z. Kobyliński. 18,10 „Życie kultur i artyst. stolicy”. 18,15 Pop. muz. włoska — w wyk. Tria: R. Freundlichowej (fort.), A. Opoczyńskiego (skrz.) i Bol. Skarżyńskiego (wioloncz. 18,45 Odczyt p. t. „O muzeum regionalnym w Truskawcu” — wygl. p. J. Załęski. 19,00 Muz. tan. w wyk. ork. Bravour (płyty). 19,20 „Wyniki Zawodów Balonowych — Gordon-Bennett” — wygl. ppulk. J. Wolszlegier (pogadanka aktualna). 19,35 Piosenki w wyk. L. Boyer (płyty). 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Jak spędzić święto?” 20,05 Prof. St. Niewiadomski omówi program koncertu symfonicznego (pogadanka muzyczna). 20,15 Transm. z Filh. Warsz. Koncert symf. inaug. Ork. filh. pod dyr. G. Fichtelberga i J. Hoffman (fort.) W programie muzyka polska. W przerwie: Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 22,30 Recytacja poezji. 22,40 Koncert reklamowy. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 Muzyka tan. z danc. „Adria”.

Najciekawsze audycje innych radjostacji

16,45 Lwów. Aud. dla chorych.
17,15 Poznań. Koncert chóru męskiego „Echo”.
17,50 Kraków. Wśród pracy literacko-naukowej” — wygl. dr. A. Bar.
18,00 Katowice. Prof. dr. W. Wilkosz: „Gry i zabawy matematyczne”.
18,15 Kraków. Koncert muzyki włoskiej.
19,30 Stockholm. Koncert uroczysty z ok. Święta Muzyki Skandynawskiej.
20,00 Londyn (Regional). Wieczór Beethovena. Tr. z Queen's Hallu.
20,30 Strasburg. „Les petites brebis” — operetka Varney'a.
20,45 Medolan. „Księżę Nancy” — operetka Lehara.
21,15 Wiedeń. Koncert uroczysty z ok. 10-lecia Ravagu.
21,45 Rzym. Koncert współczesnej muzyki symfonicznej.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY”

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Teraz, gdy pożar już wygasał, prąd nagrzanego powietrza bijący od strony łądu, ustąpił miejsca letniej ciszy. Dym rozwinął się naksztalt gęstej mgły, a w nie-ruchomym powietrzu wszelkie dźwięki niesły tak daleko i wyraźnie, że Pietrek ułowił wycie psa z osady Pięciu Palców.

Wtem doleciał doń słaby zgrzyt wiosel w dulkach, zacisnął zatem dłoń na sterze. Byli to znów Aleck Curry i Carter, Carter, łowca ludzi! Spieszyli by odciać zbiegów od otwartej przestrzni, zanim zdołają wypłynąć na jezioro. W piersi Pietrka wezbrała taka wściekłość, że jak niegdyś, przed laty, omal nie rzucił głośno w przestrzeń suchawego wyczwanja. Miniony dawno dzień zarysował się w pamięci niby żywy. Ogromna kłoda poza którą schronili się we dwójkę, zbrojni ludzie w chaszczach, błękitna sójka na wierzchołku drzewa, głód, pragnienie, oraz surowa, błada i tak mimo wszystko spokojna twarz ojca, wyczekującego cierpliwie nadejścia mroku; zmierzch, ucieczka przy pomocy suchego bala, pierwsze obowizowisko wygnać w lesie. Jakże się ojciec nadzwyczajnie zachował w tamtych ciężkich chwilach, których doniosłości, Pietrek, jako głupi wyrostek nie umiał

nawet pojąć! Teraz zaś spoczywał u jego nóg chory i bezradny, ruina człowieka, a wszystkiemu było winne prawo, bezlitosne prawo!

Pietrek szepnął coś cicho. Był to ledwie dosłyszalny dźwięk, stęknienie raczej, jakgdyby mu zawadzał dym którego się tyle nalykał. Lecz odrazu w ciemności uniosła się ręka i musnęła go tkliwie.

— Pietrku?

— Tak, ojcze.

— Wszystko się obróciło na złe, mój chłopce. Ach, gdybym tylko mniej za tobą tęsknił... Gdybyś tu wcale nie wracał...

Pietrek nachylił się, czule gładząc osmaloną twarz, którą Szymon posmarował maścią kojącą.

— Gdybyś nie wrócił ojcze, straciłbym wiarę w Boga któremu nauczyłeś mnie ufać — szepnął. — Jużym wogóle wątpił, gdybyś nie Mona. Powtarzała wciąż, że się jednak jeszcze zobaczymy. Teraz zaś nie jest nawet w połowie złe, jak było niegdyś, pamiętasz, tego dnia za zwa loną kłodą drzewa. Jak o czasie wtenczas dbałeś, ojcze, jak usiłowałeś utrzymać mnie nad wodą gdyśmy płynęli uciepieni do pnia. Jak łowiłeś kłody w sidła, abym miał co iść, i jak mnie staczanie

otulałeś na noc. Teraz nadeszła moja kolej. Prawie, że się cieszę, iż jesteś chory, gdyż mogę ci wreszcie dowieść, jak bardzo wyrosłem, odkąd rozstaliśmy się przed laty. Okłamałeś mnie wtenczas, ojcze. Kazales mi wierzyć, że wrócisz na jutrz, lub najdalej za parę dni. Czyż nigdy nie było ci wstyd?

Głos Pietrka nabrał już normalnego brzmienia. Wszak przemawiał do swego ojca, do druha i przyjaciela z lat dziecińczych. Ileż miał w sercu prawdziwej, niefałszowanej przyjaźni.

— Widziałem, Pietrku, że u Szymona będzie ci dobrze! — rzekł Donald Mac Rae — I na jakiego człowieka cię wykie rowa! Ale żal mi, że mi strasznie, że wróciłem. Stęskniłem się do ciebie, synku, tęsknota nurtowała mnie jak głód. Lecz chciałem tylko spojrzeć na ciebie zdaleka, zobaczyć przez chwilę twój twarz, i zaraz odejść. Zebyś o niczem nie wiedział. Bóg mi świadkiem, nie zamierzalem ci łamać życia w ten sposób.

Gładził dłoń Pietrka, chłopak zaś pochylał głowę tak nisko, że przez mgnienie musnął policzkiem policzek ojca. Donald milczał, tylko wciąż pieścił dotykiem dłoń syna. Po chwili rzekł.

— Pietrku, zdaje mi się, że coś słyszysz.

— To pewno grzmot. W ślad za pożarem idzie burza.

— Mylisz się, to gdzieś blisko, i dźwięk jest zupełnie inny. Jakdyby drzewo ocierało się o drzewo.

SOBOTA, 29 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 6,58 Gimnastyka. 7,15 Dziennik por. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu ze Lwowa. 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warszawy. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Koncert zesp. N. Mańskiej. 13,05 Popularne fantazje operowe (płyty). 15,30 Wiadom. o eksp. polsk. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Nowości (płyty). 16,30 Słuchowisko ze Lwowa. 17,00 Koncert solistów. Wyk.: E. Hoffmanowa (msopran) i F. Sznajderman (skrzypce) Przy fortep. prof. L. Urstein. 17,50 „Dom i rodzina”. „O dzieciach niegrzecznych i ich troskliwej rodzinie” — wygl. p. W. Ivanka-Prażmowska. 18,00 „Przegląd rolniczej prasy” z Wilna. 18,10 „Życie kultur i art. stolicy”. 18,15 Koncert ze Lwowa. 18,45 Reportaż. 19,00 Muzyka tan. z kaw. „Adria”. 19,20 Odczyt z Poznania. 19,30 D. c. m. tan. 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 Transm. ze Lwowa. 20,15 Koncert reklamowy. 20,30 Pogadankę muzyczną wygl. p. K. Stromenger (W związku z transmisją z Rzymu). 20,40 Transmisja z Rzymu. „Miłość trzech królów” — opera Italo Montemezzi. W przerwie około 21,20 Dziennik wiecz. ok. 22,20 „Jak pracujemy w Polsce”. 23,05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,10 Audycja satyryczna. 23,40—1,00 Muz. tan. z rest. „Gastronomia”.

Najciekawsze audycje innych radjostacji

16,30 Lwów. Słuchow. „Krawczyk-Ignacy” — M. Sterbówny.
18,15 Lwów. Koncert kameralny.
19,00 Poznań. Arje i pieśni w wyk. S. Ziemińskich.
19,20 Poznań. „Gniezno — stolica prymasów”.
20,00 Lwów. „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste” — wygl. p. K. Brończyk.
20,00 Londyn (Regional). Koncert symfon. z Queen's Hallu.
20,00 Paryż (Radio-Paris). „Flossie” — operetka Szulca.
20,45 Medolan. „Miłość trzech królów” — opera Italo Montemezzi.

KŁOPOTY JESIENNE Z DZIEĆMI.

Nadciąga jesień — pora roku, której pierwsza połowa bywa zwykle u nas piękna, lecz szybko zbliża się pora deszczów i słońca — i oto stajemy u progu zimy. Jesień jest również porą wielorakich kłopotów z dziećmi, do których należą liczne choroby, jak grypa, odra, szkarlatyna itp. Przeciwno tym chorobom trzeba z awczasu pronic dzieci, nietylko przestrzegając prawidła higieny zbiorowej, ale również przez zastosowanie szczepień ochronnych. Pożyteczny i informujący odczyt na ten temat w wygłosi w radjo w piątek o godz. 12,45 dr. Jerzy Wiszniewski.

KOLEBKKA PAŃSTWA POLSKIEGO.

Odczyt prof. Jana Kilarzkiego z cyklu „Miasta i miasteczka polskie” zobrazuje radjostucha czym historję Gniezna, które było kolebką Państwa Polskiego. Do dziś dnia dominuje nad niem wysmukła wieża Katedry Prymasowskiej, przypominająca historję 72 arcybiskupów. Tutaj też przechowują się wspomnienia o męczenniku św. Wojciechu, i o bardziej świętym męczennictwie dzieci wrzesińskich, bowiem z dworca gnieźnieńskiego wyszła ich cała gromada wraz z rodzicami, aby w Sądzie Okręgowym doznać „sprawiedliwości pruskiej” za zbrodnię polskiego pacierza. Odczyt ten nada rozgłoszenia poznańska w sobotę o godz. 19,20.

Donald opadł na dno łodzi. Pietrek, pochylony, ułożył mu głowę wygodnie.

— To mi przypomina ostatnią naszą noc w boru, gdy otuliłeś mnie własną kurtką, i kazales zaraz zasnąć! — szepnął tkliwie. — Teraz ja ci mówię to samo ojcze. Potrzebujesz snu. Spróbuj usnąć.

Mówiąc słyszał ponownie podejrzaną dźwięki, i wiedział dobrze że to chorobą czą wiosła łodzi policyjnej. Umocował wtenczas żagiel w ten sposób, że własne jego czołno biegnęło ku środkowi jeziora. Potem odszukał na dnie derkę, z której szybko i cicho wydobył nabitą fuzję. Słowa Szymona dźwięczały mu w mózgu miarowo i natrętnie niby tykanie zegara.

— Opiekuj się nim, Pietrku, Niech cię Bóg strzeże!

W miarę jak minuty miały Pietrek doznawał wrażenia że ten dźwięk staje się żywą, nieodłączną częścią nocy, że o-pływa ich czołno naksztalt złowrogiego szepu, że się czai za naszem, że szemrze wraz z wodą koło bur, i krzący w powietrzu. Ów głos nikły i tajemniczy, podkreślał jeszcze martwą ciszę, która zawiadła spalonym światem. Było coś solennego w powietrzu, jakieś wielkie napięcie, jakgdyby nieznanne moce, okielznane czasowo, mogły lada moment rozpuścić dźwięk zniszczenie. W oddali nadciągał grzmot. Chrzest wiosel umilkł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Menada — kukuku

Najdziwniejszy instrument muzyczny świata

Najdziwniejszego bodaj instrumentu muzyki używają Papuasi. Nosi on nazwę menada-kukuku. Rozbrzmiewa on w dniach uroczystości religijnych, podczas pełni księżyca.

Ten najdziwniejszy instrument świata składa się z dużej doskonale wygładzonej okrągłej tarczy drewnianej, grubości mniej więcej czterech cali, o średnicy trzech lub czterech stóp. Dobiera się najtwardszy gatunek drzewa do wyrobu tej tarczy, co nie przeszkadza temu, że jest ona bardzo ozdobnie rzeźbiona.

Podczas pełni księżyca zbierają się członko-

wie orkiestry — dzikusy na dachach swoich chat. Przed uroczystością obowiązuje muzykan-ów długotrwały post, w czasie którego piją oni niezmiernie wprost ilości wody dla przeczyszczenia wnętrza. Pięciu lub sześciu grajków siada w kole. Opierają tarcze drewniane o kolana, następnie każdy z nich unosi przepo- nę brzuszna. Po tych wstępnych przygotowaniach wszyscy grajkowie otwierają jak najszerzej usta. Stary zazwyczaj Papuas, szef orkiestry, stoi w środku i uderza do taktu łagodnie kamiennym młoteczkiem w środek swej tar-

Budynki historyczne wędrują za Ocean

Henry Ford kupił rok temu na własność dom, w którym urodziła się i mieszkała Anna Boleyn, nieszczęśliwa żona króla Anglii, Henryka VIII. Z polecenia Forda przystąpiono o-

czy drewnianej. To samo robi również cały zespół. Wydaje się to zupełnie nieprawdopodobne, ale zostało stwierdzone przez naocznych świadków, że z ust grajków wychodzą wówczas gło- bokie, wibrujące tony, przypominające różnego rodzaju trąbkę, używane w orkiestrach europejskich.


becnie w Chelmsford do rozbiórki historycznego domu, który ma być w całości przewieziony do Ameryki. Tam, w Detroit, niedaleko od fabryk Forda, dom Anny Boleyn będzie z powrotem zmontowany. Podobno impuls do kupna i przewiezienia historycznego domu dał Fordowi film angielski: „Życie prywatne Henryka VIII”.

Dobrze, że tego rodzaju pomysły nie rodzą się w głowach innych milionerów amerykańskich, bo w przeciwnym razie każdy film historyczny spłodzony w Hollywood mógłby pociągnąć za sobą wędrowkę zamków i pałaców z całej Europy.

Nasz wielki wybór 6560
konfekcji damskiej, męskiej i uczniowskiej
wprawia zawsze w zdumienie liczne rzesze kupujących
EL-DE-KA Bydgoszcz, Stary Rynek
m. Marsz. J. Piłsudskiego 23

Z dniem 1 września r. b. 7124
OBJAŁEM
Restaurację Dworcową w Oliwie
Zapewniam skora usługę i proszę o łaskawą pomoc.
JAN HINZ
Piwo Browaru Haberbusch i Schiele w Warszawie
Salę dworcową do zebrań oddaję bezpłatnie.

JAK CIĘ WIDZA
TAK CIĘ PISZA



Przed czyszczeniem
Po czyszczeniu
Odzież i zniszczoną
czyści chemicznie i farbują
BARWA - KAZIMAJSKI
Filje: 6496
Gdynia, ul. 10 lutego 6
Toruń, ul. Szeroka 21
Inowrocław, ul. Król.
Jadwigi 31.

Główna Komisja Wyborcza do Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

Obwieszczenie

Na podstawie art. 9 i 13 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 591) w brzmieniu ustaw: z dnia 10 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 292) i z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 210) oraz par. 15 Statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni (Monitor Polski 157 poz. 207 z dnia 12 lipca 1934 r.), Główna Komisja Wyborcza podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że

wybory do Izby odbędą się dnia 2-go listopada 1934 r. w godzinach od 9 — 20-tej w lokalach Miejscowych Komisji Wyborczych.

Wybory odbywać się będą na podstawie przepisów Regulaminu Wyborczego stanowiącego część pierwszą Statutu Izby, z którego wyjątki podaje się poniżej do wiadomości:

Skład Izby.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni składa się z 50 radców z wyboru i 5 radców mianowanych przez Ministra Przemysłu i Handlu. Nadto w skład Izby może wejść w drodze kooptacji nie więcej, niż 5 radców.

Izba dzieli się na trzy sekcje: I — Przemysłowa, II — Handlowa, III — Żeglugowo-Portowa.

Sekcja I składa się z 20, sekcja II z 20 i sekcja III z 10 radców z wyboru.

Minister Przemysłu i Handlu przy mianowaniu radców Izby oznacza, do której sekcji każdy z mianowanych ma być zaliczony.

To samo uczyni przy kooptacji zgromadzenie przewidziane w par. 43, ustęp 1 — lub Izba.

Sposób wyboru.

Radcowie z wyboru powołani zostają do Izby w liczbie 20 w drodze wyborów przez ogół tych, którym przysługuje prawo wybierania w myśl par. 4 niniejszego regulaminu, oraz w liczbie 30 w drodze wyborów przez zrzeszenia gospodarcze, wyznaczone w trybie par. 36 niniejszego regulaminu.

Radcowie wybierani są do poszczególnych sekcji.

Przy wyborach ogólnych uprawnieni do wybierania dzielą się odpowiednio do sekcji Izby na trzy grupy wyborcze: przemysłowa, handlowa i żeglugowo-portowa; przyczem dwie pierwsze z tych grup dzielą się na dwie kategorie wyborcze.

Wybory ogólne. — Prawo wybierania i wybieralności.

Prawo wybierania przysługuje:

1. Osobom fizycznym (bez różnicy płci), opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, albo uprawianych zawodowo i samodzielnie w okręgu Izby zajęć, określonych w ustępie drugim;

2. Osobom prawnym, oraz spółkom niemającym osobowości prawnej, a opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych;

3. Przedsiębiorstwom przemysłowym lub handlowym państwowym, samorządowym i korporacyj publicznym, znajdującym się w okręgu Izby i opłacającym świadectwa przemysłowe, a nieposiadającym osobowości prawnej;

4. Osobom fizycznym i prawnym oraz spółkom niemającym osobowości prawnej, opłacającym świadectwa przemysłowe od posiadanych w okręgu Izby filij swych przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, położonych poza okręgiem Izby.

Każdej osobie fizycznej, spółce niemającej osobowości prawnej, jakoteż każdemu przedsiębiorstwu, posiadającemu w myśl ustawy pierwszego p. 3 prawo wybierania przysługuje jeden głos.

Natomiast każdej uprawnionej do wybierania osobie prawnej przysługuje więcej, niż jeden głos, a mianowicie: 1) dwa głosy, jeżeli, należąc do grupy wyborczej handlowej lub żeglugowo-portowej, zatrudnia w zakładach, posiadanych w okręgu Izby, ponad 15 do 100 pracowników, należąc zaś do grupy wyborczej przemysłowej ponad 50 do 100 pracowników, 2) trzy głosy bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w posiadanych w okręgu Izby zakładach ponad 100 do 500 pracowników; 3) cztery głosy bez względu na grupę wyborczą, jeżeli zatrudnia w takichże zakładach ponad 1000 pracowników. Ilość pracowników przyjmuje się zgodnie ze stanem liczebnym ubezpieczonych we właściwych ubezpieczalniach społecznych, istniejącym w czasie, oznaczonym przez Główną Komisję Wyborczą.

W razie wydzierżawienia przedsiębiorstwa prawo wybierania przysługuje dzierżawcy. W razie prowadzenia przedsiębiorstwa przez pełnomocnika prawo wybierania przysługuje właścicielowi lub pełnomocnikowi stosownie do życzenia właściciela.

Jeżeli wyłącznymi właścicielami przedsiębiorstwa, należących do osób fizycznych są osoby będące pod opieką lub kuratelą, prawo wybierania wykonuje kierownik przedsiębiorstwa.

W imieniu osób prawnych lub spółek, niemających

osobowości prawnej, może wykonać prawo wybierania

którekolwiek z niżej wyszczególnionych dla każdego wypadku osób: w imieniu spółek akcyjnych dyrektorowie i członkowie zarządu lub rady zarządzającej (zawłodowczej), w imieniu spółek akcyjno-komandytowych — zarządzający, osobiście odpowiedzialni wspólnicy, w imieniu spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — członkowie zarządu, w imieniu spółek firmowych — jawnych — wspólnicy, niewyłączeni od zarządu, w imieniu spółek firmowo-komandytowych — osobiście odpowiedzialni wspólnicy w imieniu spółdzielni — członkowie zarządu; w imieniu innych niewyszczególnionych osób prawnych — dyrektorowie.

W imieniu przedsiębiorstw, wymienionych w p. 3 ustępu pierwszego, prawo wybierania wykonuje kierownik (dyrektor), a przy kierowaniu przedsiębiorstwem wspólnie przez kilka osób — którakolwiek z nich.

W imieniu osób i spółek wymienionych w p. 4 ust. pierwszego, prawo wybierania wykonuje kierownik filii.

Wszyscy wykonujący we własnym lub cudzym imieniu czynne prawo wyborcze, powinni mieć ukończonych 25 lat życia, posiadać własnowolność i obywatelstwo polskie.

Prawo wybieralności posiada każdy, kto ukończył 30-ty rok życia i ma prawo wykonać w którejkolwiek grupie lub kategorii wyborczej prawo wybierania do Izby, przysługujące mu: 1) bądź osobiście, 2) bądź w imieniu cudzem, równoległe nawet do innych osób.

Prawo wybierania i prawo wybieralności nie przysługuje:

1) upadłym dłużnikom,
2) osobom, skazanym prawomocnie wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające za sobą utratę prawa wybierania do Sejmu.

Pozbawienie prawa wybierania i wybieralności rozciąga się na czas trwania upadłości lub na czas trwania utraty prawa wybierania do Sejmu.

Podział na kategorie wyborcze.

Posiadający prawo wybierania w grupie przemysłowej dzielą się na dwie kategorie wyborcze, których pierwszą stanowią osoby, spółki i przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I, II, III, IV i V kategorii dla przedsiębiorstw przemysłowych z wyjątkiem wymienionych w ustępie trzecim, drugą zaś — obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych VI, VII i VIII kategorii dla przedsiębiorstw przemysłowych, z wyłączeniem tych, które należą do przemysłu rzemieślniczego wdg. przepisów rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 350).

Posiadający prawo wybierania w grupie handlowej dzielą się na dwie kategorie wyborcze, z których pierwszą stanowią osoby, spółki i przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I i II kategorii dla przedsiębiorstw handlowych, z wyjątkiem wymienionych w ustępie trzecim, drugą zaś — obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych III i IV kategorii dla przedsiębiorstw handlowych oraz świadectw przemysłowych I, II, III i IV kategorii dla zajęć przemysłowych uprawnionych w warunkach określonych w par. 4 ustęp drugi.

Prawo wybierania w grupie żeglugowo-portowej posiadają osoby, spółki i przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I i II kategorii dla przedsiębiorstw handlowych oraz I, II, III, IV i V kategorii dla przedsiębiorstw przemysłowych, a które mają za przedmiot swej działalności handlowej lub przemysłowej żeglugę morską, spedycerstwo portowo-morskie, maklerstwo okrętowe, eksploatację portowych urządzeń przeładunkowych, bocznice portowych, budowę i naprawę okrętów i specjalnych urządzeń portowych.

Radcowie z wyborów ogólnych powołani są w liczbie 8 w grupie przemysłowej, 8 w grupie handlowej i 4 w grupie żeglugowo-portowej.

W grupie przemysłowej 1-sza kategoria wyborcza wybiera 5 radców, druga zaś kategoria wyborcza wybiera 3 radców.

W grupie handlowej 1-sza kategoria wyborcza wy-

biera 5 radców, druga zaś kategoria wyborcza wybiera 3 radców.

Grupa żeglugowo-portowa nie dzieli się na kategorie wyborcze i wybiera 4 radców.

Listy wyborców.

Główna Komisja Wyborcza podaje do publicznej wiadomości sporządzoną listę uprawnionych do głosowania przez wyłożenie jej na przeciąg 2-ech tygodni, a mianowicie od dnia 26 września do 10 października br., w lokalach miejscowych komisji wyborczych. Adresy tych lokalów oraz godziny urzędowania miejscowych komisji wyborczych podane zostały do publicznej wiadomości przez obwieszczenie.

W czasie wyłożenia listy uprawnionych do głosowania każdy opłacający świadectwo przemysłowe, może wnieść do miejscowej komisji wyborczej (pisemnie lub ustnie do protokołu) popartą odpowiednimi dowodami reklamację z powodu pominięcia na liście kogokolwiek z uprawnionych we własnym i cudzym imieniu do głosowania, oraz przeciwko wpisaniu osoby nieuprawnionej.

Posiadający prawo wybierania w okręgu Izby więcej, niż w jednej grupie lub kategorii wyborczej, ma prawo w czasie wyłożenia listy uprawnionych do głosowania powiadomić miejscową komisję wyborczą, do której z nich życzy sobie być zaliczony. W razie zaniechania rozstrzyga, według swego uznania. Główna Komisja Wyborcza, zawiadamiając o rozstrzygnięciu osobę zainteresowaną na dni 7 przed terminem wyborów.

Przedstawienie listy kandydatów.

Listy kandydatów na radców winny być zgłoszone na ręce przewodniczącego Główniej Komisji Wyborczej w terminie podanym do publicznej wiadomości, w myśl przepisu par. 13.

Listy kandydatów na radców winny być podpisane:

a) w obu kategoriach wyborczych grupy przemysłowej co najmniej przez 75 osób wezwanych na listę, uprawnionych do głosowania w danej kategorii wyborczej.

b) w obu kategoriach wyborczych grupy handlowej co najmniej przez 150 osób wezwanych na listę uprawnionych do głosowania w danej kategorii wyborczej

c) w grupie żeglugowo-portowej co najmniej przez 20 osób wezwanych na listę uprawnionych do głosowania w tej grupie.

Prócz imienia i nazwiska podpisujący powinni podać miejsce zamieszkania oraz dokładnie wymienić nabyte świadectwo przemysłowe.

Lista kandydatów winna zawierać taką liczbę nazwisk, jaka odpowiada podwójnej liczbie radców w danej grupie i kategorii wyborczej. Kandydaci powinni odpowiadać wymaganiom par. 5.

W zgłoszonych listach należy podać nazwisko, imię, wiek, rodzaj posiadanego przedsiębiorstwa lub rodzaj uprawianego zajęcia przemysłowego albo rodzaj przedsiębiorstwa i zajmowane w niem stanowisko wreszcie miejsce zamieszkania kandydatów. Nazwiska kandydatów winny być oznaczone kolejnymi numerami, poczynając od pierwszego, w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego kandydata, stwierdzone podpisem:

a) że odpowiada wymaganiom par. 5 i że w stosunku do niego nie zachodzą okoliczności, pozbawiające go prawa wybieralności,

b) że zgadza się na zgłoszenie swej kandydatury na danej liście.

Na liście kandydatów winien być wskazany jeden z podpisanych wyborców jako mąż zaufania, którego zadaniem będzie dostarczenie przewodniczącemu Główniej Komisji Wyborczej materiałów, potrzebnych do badania list i usunięcia braków i uchybień w nich, jeżeli takie się okażą.

W razie zgłoszenia w danej kategorii wyborczej w przepisany terminie jednej tylko ważnej listy kandydatów, lub w razie uznania jednej tylko listy kandydatów za ważną — głosowanie nie odbywa się, kandydatów zaś tej listy uznaje się za wybranych w kolejnym porządku na radców Izby i ich zastępców.

Przewodniczący Główniej Komisji Wyborczej

(—) Inż. St. Celichowski, Komisarz Wyborczy.

GDYNIA

Nowości! Tanio!

Radjo-aparaty

elektro-patefony i wszystkie do radja. Laboratorium. Ładowanie akumulatorów.

„UNIVERS“

Gdynia, Starowiejska 40, tel. 10-82, parter. 7130

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska

Centrala Mebli

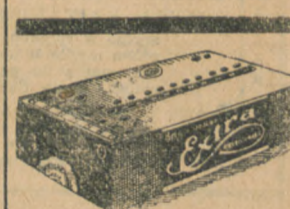
Gdynia, Starowiejska 40, telef. 2625. 7127

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytno do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentynowe, carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35, telefon 22-73. 7045

Za długi

mojej żony Joanny Łapa z domu Adrych nie odpowiadam. Wiktor Łapa, Gdynia, Kilińskiego 12. 7183



Stale na składzie świeże baterje

Ceny obniżone. Przekonaj się raz o jej jakości

B. Wojewski, Gdynia Starowiejska 26.

Wejherowo, ul. Sobieskiego 2. 6994

+

7185

Dnia 27 września 1934 r., o godz. 17.00, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dwa dni po śmierci ukochanego męża, nasza najtroskliwsza matka, teściowa i nigdy niezapomniana babcia s. p.

Dorota z Mazikowskich Babstowa

przeżywszy lat 74.

O czem zawiadania strokana

Rodzina

Toruń, Berlin, Krefeld.

Wspólny podwójny pogrzeb śp. Doroty i Franciszka, odbędzie się w sobotę, dnia 29 września o godz. 10 przed południem z domu żaloby ul. Grudziądzka 60, na ementarz św. Jerzego. Msza św. w kościele Chrystusa Króla w sobotę o godz. 8-mej.

Pogrzeb śp. Franciszka Babst nie odbędzie się w piątek jakby było podane w nekrologu, lecz w sobotę razem ze s. p. Dorotą Babstową.

LOS Y

poleca kolektura — skład cygar

Konstanty Rzanny

BYDGOSZCZ, Gdańska 25. Tel. 332

20.000 zł i inne większe wygrane są dowodem szczęśliwej ręki kolektora.

2 K 8/31. 7184

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Tupadłach i w chwili uczy-nienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Tupadły wykaz L. 116 na imię profesora Zdzisława Glogiera zamieszkałego w Warszawie zostanie w drodze egzekucji dnia 13 grudnia 1934 r. o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 6. Cena wywołania wynosi 13.000 zł. Obszar wynosi 3584 m. kw. placu budowlanego, Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 4 maja 1932 r. 71.747

Puck, dnia 23 sierpnia 1934 r. Sąd Grodzki.

Jan Jarzembek

Gdańsk, Stadtgraben 18. Tel. 24478

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD KRAWIECKI

Wykonuje garderobę damską i męską. Znakomity krój według najnowszych żurnali. Materiały zagraniczne i krajowe stale na składzie. 5929

Drukarnię

kompletną względnie poszczególne maszyny i przybory **kupię**. Oferty sub. „Dzień Bydgoski” Bydgoszcz pod „Drukarnia”. 7034

Drogeria „Royal” Perfumerja

JAN RESZKA

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 49

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że **otwieram** w sobotę, dnia 29-go września b. r. **przy ul. Gdańskiej 49** [obok składu żelaza K. Starka] **Drogerię i Perfumerję „Royal”**.

Posiadam na składzie w wielkim wyborze wszelkie artykuły drogeryjne, kosmetyczne i fotograficzne znanych firm krajowych jak i zagranicznych.

Proszę o łaskawe poparcie mojej nowozałożonej placówki, zapewniam, że staraniem mojem będzie zadowolić Szanowną Klientelę pod każdym względem.

Z wysokim szacunkiem
Jan Reszka

7170



rzut oka w lustro

przekona Panią, że jej cera jest świeża i młoda, o delikatnym pastelowym odcieniu, a nadewszystko równa i trwała. Sprawa to delikatny, nieszkodliwy, dobrze przylegający

puder ABARID

„PERFECTION”

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewir 6, Józef Szubartowski, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 20, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 października 1934 r. o godz. 9 w Bydgoszczy, ul. św. Trójcy nr. 15, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 2 warsztatów stolarskich, 1 maszyny stolarskiej gryzarki, 1 deklaperki z transmisją i pasem, 1 motoru elektrycznego, 1 pasa zapędowego, 1 opornicy elektrycznej z wyłącznikiem, 1 wiertarki, 4 koźwioł do fornierowania, 1 małej tokarki drzewnej, 1 maszyny do obrabiania trzonków do szczerpek, 1 wału transmisyjnego z kołami, 1 wagi decymalnej. Oszacowanie nastąpi w dniu przetargu. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 25 września 1934 r.
Komornik: (—) Szubartowski,

DRZEWKA I KRZEWY

OWOCOWE, OZDOBNE, IGLASTE, LIŚCIASTE I BYLINY

SZKOŁKI PODZAMECKIE

Hr. FRANCISZKA ZAMOYSKIEGO

poczta MACIEJOWICE, wojew. Lubelskie

Żądajcie bezpłatnych cenników ilustrowanych!

7003

Sygnatura: Km, 1585/34. 7149

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Pomorska Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 października 1934 r. o godz. 3.30 po poł. przystąpi do opisu nieruchomości Frydrychowice karta 13 i 20 położonej w Frydrychowicach pow. Wąbrzeźno woj. Pomorskie, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 200,— zł. z 10% odsetkami od 1 lipca 1932 r., kosztów ustalonych 36,20 zł. i kosztów doręczenia 3,10 zł., przypadającej wierzycielowi mistrzowi malarskiemu Ottonowi Wachnerowi z Wąbrzeźna od dłużników małż. Karola i Emilji Schöttau z Frydrychowice pow. Wąbrzeźno i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 19 września 1934 r.
Komornik: (—) Jan Głowczewski w Wąbrzeźnie.

Sygnatura: 1961/34. 7148

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Pomorska Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 października 1934 r. o godz. 3 po poł. przystąpi do opisu nieruchomości Jarantowice tom VII karta 227 położonej w Jarantowicach pow. Wąbrzeźno woj. Pomorskie, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 1.528,01 zł. z 10% odsetkami od 5 marca 1931 r., przypadającej wierzycielowi Andrejowi Nastowi, kupcowi w Wąbrzeźnie od dłużnika Janą Berenta ze Szczuki pow. Brodnica i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 17 września 1934 r.
Komornik: (—) Jan Głowczewski w Wąbrzeźnie.

Spieszcie się!

CYRK STRASSBURGER

daje 7138

w NIEDZIELE

o godz. 8-mej wieczór, nicodwoalnie ostatnie przedstawienie.

Codziennie o godz. 3.30 do 8-mej wieczór. Zwiedzanie zwierzynca, codziennie od godz. 10-tej przed południem do 3-ciej po południu.

4 pokoje

kuchnia, łazienka, blisko miasta, w ładnym położeniu, korzystnie do wynajęcia, przy zapłacie czynszu za rok zgóry. Toruń, na rożniku Chelmińskiej i św. Jerzego 2/6. 7164

Warszawska Pracownia Sukien

szyje wykwintnie wszelką garderobę damską oraz dziecięcą. Wykonanie szybkie, solidne i tanie. Toruń, ul. Szczytna 14, mieszkanie 16. 7051

Ogórki

kiszzone w beczkach, ogórki konserwowane w puszkach poleca wagonowo i w mniejszych ilościach Antoni Piłiński, fabryka octu winianego, musztardy i konserw. Bydgoszcz. 7167

Uczeń

do składu tapet, linoleum i cerat potrzebny. Zgłoszenia: Wąligórski, Bydgoszcz, Gdańska 12. 7168

Dom

piętrowy i parterowy oraz plac budowlany, tanio sprzedam. Piasecki, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 36. 7169

Szanownej mojej Klienteli donoszę, że kład mój z ulicy Pańskiej

PRZENOSZĘ

do obszernego lokalu

GRUDZIĄDZ, RYNEK 21,

obok Famy Korzeniowski

z dniem 1. X. 1934 r.

W dniu tym zostanie skład przy ul. Pańskiej, z wyjątkiem biura zamknięty.

Prosząc o łaskawe dalsze poparcie, kreślę się

z poważaniem

Władysław Kulerski

7118



RADJO NATAWIS GZ 136

? Co to jest „Natawis” G. Z. 136 ?

Więć przed kupnem odbiornika przekonaj się, jak gra, który posiadasz stale na składzie i sprzedaję na dogodnych warunkach spłaty, a przy gotówce udzielam rabat.

B. WOJEWSKI, Welherowo, ul. Sobieskiego, i Gdynia, ul. Starowiejska 26. (6995)

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 5 października br. o godz. 8-ej odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż koni wybrakowanych z formacyj garnizonu toruńskiego na targowicy miejskiej przy Rzeźni na Jakóbskim Przedmieściu. 7162

Zł. 454-9. Komendant Garnizonu Toruń,

Skład

z 3-pokoj. mieszkaniem i kuchnią, w którym do kilku lat znajdowała się kolonjalka od zaraz do wydzierżawienia. Strzelno, Rynek nr. 9. 7158

UWAGA!

FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11

Na nadchodzący sezon przetrzymam i wykonuję fachowo ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych**. Zwiedzanie nie obowiązuje kupna.

Mieszkanie

2 pokojowe do wynajęcia. Toruń, Wodociągowa 14. 7160

NOWOOTWARTY

SKŁAD FABRYCZNY MYDŁA I SMARÓW

GRUDZIĄDZ, Plac 23 Stycznia 9.

POLECA NAJTANIEJ:

mydło w ryglach, mydło szare, mydło białe, różne mydła toaletowe, różne proszki do prania, pastę do podłóg, płyn do czyszczenia metali, pastę do obuwia, smary do wozów.

Proszę się przekonać o niebywałych niskich cenach.

Właśc. J. KOWNACKA

GRUDZIĄDZ, Plac 23 Stycznia 9.

7166

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.

Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki

W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4-lamowej . . . 50 fen.
10 fen.

Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, niezapłacone miłacie ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężniński, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman-Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, l. p.

Rea. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gałęza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)

Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego” Władysław Szybatowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiada: za Teszew: Antoni Czerwiński Teszew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia opowiada administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2,50 zł
z odnośnikiem do domu . . . 3,50 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 2,25 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
z Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd przez gońca . . . 2,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1,75, zagranicą . . . 4,—gd

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.